Nr 191. Kraków, 23 Sierpnia — Wtorek Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiac*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuję się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 22 sierpnia.

Przegląd Polityczny.

O reformie administracyi, jaką rząd przeprowadzić zamierza i która od kilku dni jest przedmiotem dyskusyi publicznej, podaje *Tribüne* następujące szczegóły: „Odnośne *exposé* rządowe, które przedłożone być ma sejmom do opinii, rozwija wyczerpująco istniejące niedogodności, a szczególnie przytoczywszy przykłady, podnosi fakt, że policyi budowlanej należącej do gmin, pojedyncze mniejsze gminy żadną miarą wykonywać nie mogą. Rząd domagając się z jednej strony opinii od sejmów, daje im z drugiej strony do zrozumienia, iż zna doświadczony środek, za pomocą którego złemu zaradzić można. Środka tego, zdaniem rządu, szukać należy w instytucyi wydziałów powiatowych, przypuściwszy, że przedtem przeprowadzoną zostanie odpowiednia ich reforma, którą rząd przedkłada. Rząd mianowicie myśli o takiej reformie wydziałów powiatowych, iżby część spraw oddana gminom w zakresie poruczonym, przeszła na wydziały i aby te mogły wydawać ostateczne orzeczenia w drugiej instancyi, tak, iżby z jednej strony gminy, z drugiej namiestnictwa i wydziały krajowe doznały ulgi. Atoli to rozszerzenie kompetencyi czyni rząd zawisłym od warunku, aby na czele wydziałów powiatowych stali c. k. starostowie przez rząd mianowani. Oprócz tego uważanoby na to, aby urzędnicy wydziałów powiatowych wyższe posiadali kwalifikacye, niż się dotychczas działo“. Zapisujemy tylko te pierwsze, więcej szczegółowe wiadomości, zachowując komentarz na później.

Presse podaje dziś jeszcze jedną wersyę w sprawie budżetu na r. 1883, twierdząc, iż otrzymuje ją z wiarogodnego źródła. Otóż rzecz się tak ma mieć: Wiadomo, że poszczególne ministerstwa otrzymały polecenie rozpocząć prace przygotowawcze nad budżetem na r. 1882 tak, iżby ministerstwo skarbu było w stanie ułożyć budżet ostatecznie we wrześniu i w październiku, a w listopadzie przedłożyć go Radzie państwa. Równocześnie atoli polecono wszystkim ministerstwom, aby natychmiast po skończeniu tej pracy przystąpiły do zestawienia budżetu wydatków na r. 1883. Czyniąc temu poleceniu, zadość mogą władze według dotychczasowych doświadczeń wygotować preliminarz do końca r. b., tak, iż ostateczne ułożenie budżetu na r. 1883 przez Radę ministrów nastąpiłoby około kwietnia 1882 r., a wniesienie do Rady państwa w maju lub czerwcu t. r. Gdyby się przeto tak stało, jak tego roku, iżby się obrady budżetowe przeciągły aż do czerwca roku następnego, natenczas rząd korzystając ze sposobności domagać się ma od Rady państwa wzięcia natychmiast pod obrady także budżetu na r. 1883, który jak się powiedziało, byłby już wówczas przygotowanym. To wszystko, co pisze *Presse*, choćby nie było prawdziwem, jest jednak bardzo prawdopodobnem, a znać w tem lojalną konsekwencyę ministra skarbu.

Przed niemieckiem kasynem w Pradze usiłowała garstka ludzi wywołać znów burdę, lecz wdanie się policyi przeszkodziło wszystkiemu. Ponieważ zaś dzienniki tym razem nie podjudzały, owszem tak Niemcy, jak Czesi energicznie wystąpili przeciw wywoływaniu niepokojów na pozór z zakrojem narodowym, przeto sprawa natychmiast ucichła i rzecz pozostała tem, czem właściwie była, t. j. chwilową burdą uliczną bez żadnego znaczenia.

W Pradze i okolicy odbyła tamtejsza policya liczne rewizye u robotników, szukając pism socyalistycznych; w lokalu stowarzyszenia robotników odbyto także rewizyę. Przy rewizyach tych znaleziono i zabrano prasę, oraz rozmaite druki, uwięziono zaś jednego robotnika.

W sferach niższego duchowieństwa, mianowicie w Czechach i na Morawie, znać żywą agitacyę w sprawie kongrui. Sprawa ta, która istotnie dotyczy najżywotniejszych interesów duchowieństwa, przyjdzie pod obrady Rady państwa podczas przyszłej sesyi. Duchowieństwo różnych dyecezyj, jak donosi *Presse*, ma zamiar wystósować z tego powodu petycye do Izby deputowanych, a na Morawie zbierają już podpisy. Petycye te zwracają się szczególnie przeciw wliczaniu do kongrui dochodów z fundacyj. Na Szlązku także podpisują tego rodzaju petycye.

Pester Lloyd zaprzecza istnieniu okólnika prezesa gabinetu węgierskiego, w którym tenże poleca nadżupanom czuwać nad agitacyą rosyjską między niewęgierskimi mieszkańcami Węgier.

W sprawie zaś naruszenia granicy węgierskiej przez chłopów rumuńskich pokazuje się teraz, iż właściwie była to bitka chłopów o pastwiska, która szersze przybrała rozmiary, tak iż wojsko wdać się musiało.

Utrzymują niektóre dzienniki, że nowo mianowany biskup trewirski X. Feliks Korum uwolniony został przez rząd od przysięgi, i że dojdzie go na piśmie zatwierdzenie jego wyboru. Do *Germanii* piszą z Strassburga, gdzie mogą o tem dobrze wiedzieć, że breve nominacyjne nie jest jeszcze wygotowane i że dotąd nie doszło biskupa od rządu żadne pismo tyczące się jego wyboru, lubo jest ono oczekiwane. Dalej zaś piszą do tego dziennika z dobrego źródła że w Berlinie chcianoby zawrzeć konkordat z Rzymem na wzór istniejącego z Francyą z zastrzeżeniem zawiadamiania rządu o ważniejszych nominacyach. X. Korum wychowany pod panowaniem urządzeń francuskich i znający je, byłby, jak w Prusiech mniemają, najwłaściwszym do uznania tych urządzeń. Korespondent nie daje jednak wiary tym berlińskim doniesieniom.

W tyle razy poruszanej niedawno sprawie obwołania królestwa Badeńskiego ogłasza, d. 21 bm. urzędowa *Karlsruher Ztg* oświadczenie rządu zaprzeczające pogłoskom o obwołaniu W. Księstwa Badeńskiego królestwem. Mówi ono, że zamiar ten ani dyplomatycznie, ani osobiście nie przyszedł pod rozbiór i zupełnie sprzecznym jest z życzeniami i przeświadczeniem W. Księcia, oraz rządu. Zapatrywania, któremi niegdyś Karol Fryderyk kierował się w odmówieniu przyjęcia korony królewskiej, zachowywane są przez W. ks. Fryderyka jako spuścizna.

Wczoraj odbyły się wybory deputowanych we Francyi. Ogólny wynik ich będzie zaledwie dziś wiadomy, przynajmniej co do wyborów w samym Paryżu. Wnosząc z ogólnego usposobienia przeważnej klasy ludności, wybory wypadną w duchu republikańskim, dla tego, że republika jest faktem a we Francyi fakt istniejący rychło staje się uprawnionym. Jest to charakterystycznem znamieniem we Francyi, że większość przeważna tak ludności wiejskiej, jak mieszczaństwa jest konserwatywną, ale konserwatyzm ten zasadza się głównie na utrzymaniu tego co jest. Ztąd daje się łatwo wytłumaczyć, że każda rewolucya zwycięska na jakiś czas zapewniała sobie byt nie koniecznie siłami, jakie umiała wydobyć i rozwinąć, lecz poprostu samą powagą faktu. Nic lepiéj nie cechuje ducha narodu francuskiego, jak wstępne słowa paryskiego *Figaro*, napisane przed wyborami: „Wielki ludu wszechwładny, jakiś ty głupi!“ Taki jest tytuł odezwy tego dziennika, który w żartobliwym tonie rzuca nieraz zdrowe myśli, ale jak się zdaje ogół chwyta się tylko żartu a zdrowe myśli nie wielkiéj liczbie czytelników stają się przystępne. „Powiedziałem wam dopiero co. Jak lubicie, to jest: w jakim sosie wolelibyście być zjedzeni, czy w sosie Gambetty, czy w sosie Ferrego? Odpowiedzieliście, że wcale nie chcecie być zjedzeni. Było to wychodzić poza kwestyę i wypadało mi zwrócić was do niéj. Ale wtedy każdy z was żądał odemnie innego sosu a nie tego, który był na spisie potraw. Musiałem wam zatem przypomnieć, że są tylko na spisie dwa sosy i trzeba między niemi wybierać. Ale nie mogliście się zdecydować. Tak zwykle wahają się podróżni, gdy wpadną w ręce ludożerców. Gdy im zostawiają do wyboru, czy mają być ugotowani lub upieczeni, przypatrują się z kolei to zrustom, to kotłowi i nie śmią wybierać. Otóż szczęśliwi czytelnicy, nie potrzebujecie już troszczyć się pod tym względem. Zmięszano oba sosy: Ferry dodał octu, Gambetta musztardy, i powstał z tego wyborny majonez.“

I w tym tonie rozwija dalej *Figaro* całą akcyę rządu i Gambetty. Liberalni wołali: precz z dekretami! przecież przyjęli ie, oburzali się na amnestyę i przyjęli ją, sprzeciwiali się rewizyi konstytucyi, i oto mają ją. Kiedy zaś republikanie chwalą się, że rządy ich nie mają nic wspólnego z monarchią i cesarstwem, trzeba im przyznać słuszność, bo ci, co wierni królom i cezarom, mogą być narażeni na niejedną porażkę, ale przynajmniej nie przepędzają życia na robieniu wprost przeciwnie, niż wczoraj zapowiadali. I tak np. po zamachu stanu i uchwaleniu konstytucyi nie żądano niczego od imperyalistów, niekazano im zaprzeczać dziś temu, co zrobili wczoraj i dla tego mogą dziś czytać swoje dawne artykuły i mowy, a tymczasem niechżeby nasi pisarze i nasi mówcy chcieli powtórzyć dziś to co pisali i mówili wczoraj! Wszakże nikt bardziéj nie powstawał na amnestyę, jak *Débats*, *Temps* i *National*; Ferry za największą zbrodnię poczytuje senatowi, że ten idąc po jego myśli, był przeciwny rewizyi konstytucyi, i że działał w duchu prezydenta republiki. I dziś ma być senat za to ukarany!

W tym tonie ciągnie *Figaro* wywody swoje, których treść jest ta, że republikanie dzisiejsi poświęcają wszystko: wolność prawo, sprawiedliwość, całość ojczyzny, aby tylko utrzymać republikę. Kończy się ten artykuł temi słowy: „Cokolwiek się stanie, nie będziesz miał ludu francuski innego rządu, jak ten, na jaki zasługujesz. Nie będę cię żałował, gdyż już ci powiedziałem i powtarzać będę ciągle: jesteś zbyt głupi!“

Na mocy nowego podziałau okręgów wyborczych we Francyi, przypada 540 reprezentantów, prócz tych, których wysyłają Algier i kolonie. W ogóle 1100 kandydatów miało stawać, między którymii 614 republikanów, 202 skrajnych, 293 konserwatystów. Wybory drugie, których liczba zapewne będzie znaczną, bądź z powodu niedostatecznéj liczby głosów, bądź z powodu balotowania, przypadną za dwa tygodnie, zatem 4go września.

Nietylko sam Gambetta napotkał opór w zgromadzeniu przedwyborczem w dzielnicy Charonne, spotkało gorzéj jeszcze dwóch jego towarzyszy Lockroy i Floquet w 11ym okręgu paryskim, nietylko bowiem niedopuszczono ich do słowa, ale nadto zniewažono i pobito. Nie można więc twierdzić, aby liczba przeciwników była tylko garstką, jak to utrzymuje *Rép. française*.

Do *National Ztg* donoszą z Paryża, że uwagi *Nordd. allg. Ztg* nad mową Gambetty w Belleville (przez *Czas* przytoczone), telegrafowane dosłownie do ajencyi Havasa, nie zostały z nakazu ministra Constans udzielone dziennikom paryskim.

Mimo zaprzeczeń ajencyi Havasa o przygotowaniach militarnych francuskich na granicy włoskiej, dziennik *Esercito* obstaje przy twierdzeniu, że granica jest obsadzoną.

Gaz. uffiziale z d. 21 b. m. ogłasza następujące półurzędowe oświadczenie: Gdy buntownicza agitacya przeciw ustawie o rękojmiach trwa ciągle przez zwoływanie zgromadzeń ludowych, rząd uznał za stosowne wypowiedzieć otwarcie swoje myśli i zapatrywanie, aby rozwiać złudzenia i wszelką niepewność. Rząd szanuje prawo wolności zgromadzeń i prawo petycyi; nie przeszkadza odbywaniu zgromadzeń publicznych, ani też je rozwięzuje, jeśli mają na celu jedynie rozbierać wpływ jakiéj ustawy na powszechne interesa kraju albo też pytanie, czy nie byłoby właściwem żądać od parlamentu zmiany albo zniesienia ustawy. Ale rząd mniema, iż ma prawo wdawać się w zgromadzenia, które wyradzają się w bezprawne akta albo zagrażają porządkowi publicznemu i stosunkom międzynarodowym. Rząd postanowił niezachwianie bronić zupełnie i skutecznie bezpieczeństwa Papieża, jego niezależności i zwierzchnictwa duchownego, niwecząc zaczepki na narodową jedność i niepodległość; potępia on meetingi i ubolewa, że te przesądzają najwyższe interesa kraju i oświadcza, iż utrzyma w swéj mocy ustawę o rękojmiach jako ustawę państwa. Rząd zastosuje się do oświadczeń sformułowanych w r. 1876 w imieniu lewicy powołanéj do rządów, iż ustawa o rękojmiach, lubo jest ustawą wewnętrzną i własnowolnym wypływem woli narodowéj, mimo tego należy do ustaw organicznych, których skuteczność zależy od ich trwałości a nie od przyjęcia i przyzwolenia trzeciéj strony.

O zamiarze podróży króla Humberta do Wiednia i Berlina, przytacza *Nordd. Allg. Ztg* doniesienie obcych tylko dzienników, sama ich nie potwierdzając, ale także nie przecząc im, co świadczy, iż podróży tej nie uważa za wymysł.

Wielkie wrażenie sprawił artykuł *Diritto*, zostającego w stosunkach z ministrem Depretisem. Artykuł ten bowiem nalega na Austryę o wcielenie Bośni i Hercegowiny, oczywiście za porozumieniem się z innemi mocarstwami. Tak ten artykuł, jak oświadczenie *Gaz. uffiziale* o szanowaniu ustawy zabezpieczającej osobę Papieża mogą być uważane za kroki przygotowujące przyjazd króla Humberta do Wiednia.

Wczoraj miały się odbyć zgromadzenia ludu we Florencyi i Girgenti przeciw ustawie o rękojmiach papiestwa. Władze zapewne, jak w poprzednich przypadkach tego rodzaju, rozwiążą zgromadzenia, które są dlań nie na rękę.

Romanul bukaresztski pisze, iż od niejakiego czasu dzienniki austro-węgierskie natarczywie uderzają na rząd i naród rumuński a nawet na króla Karola. *Romanul* nie wątpi, że dzienniki idąc za popędem uprzedzeń, na błędnych opierają się pogłoskach, o których fałszywości są przekonane. *Romanul* oznajmia, iż odpowie później na te zaczepki.

Głoszą z Petersburga, że rząd tameczny zażądał ponownie od rządu angielskiego ujęcia i wydania Hartmanna z Kanady, gdyż tenże sam ogłosił w dziennikach, iż był sprawcą zamachu w Moskwie. Może to żądanie spowodowało Hartmanna, że opuścił Kanadę i wrócił do Nowego Jorku.

Według doniesienia z Durbanu, chorągiew Boerów powiewała napowrót 8go sierpnia w Pretorii. Tryumwirat miał przemowę do ludu. Odezwa jego do ludu dziękuje obywatelom za gorliwość i posłuszeństwo i prosi o regularne wpłaty podatków na potrzeby rządu. Obcy winni się zgłaszać do rezydenta angielskiego.

Kongres peruwiański został d. 10 lipca zagajony przez prezydenta tymczasowego Calderone mową, w której tenże odmalował smutne położenie kraju i trudności, w jakich rząd i kongres znajdują się. Wniósł on dwie ustawy: jedną o przywrócenie rządów konstytucyjnych, drugą względem zawarcia pokoju z Chili. Zaraz potem Calderon złożył swój urząd i wybrany znów staiym prezydentem, złożył przysięgę.

Zmajdujemy w *Fremdenblatt* artykuł, który ma wszelkie pozory inspirowanego; powtarzamy go więc, jak następuje:

Organa polskie wiele zajmują się spodziewaną reformą administracyi politycznej. Rozbierają one, jakiemi drogami postępować należy i pragną przedewszystkiem, aby rozmaite odcienia Sejmu galicyjskiego przyszły do zgody, zanimby projekt wzięty był pod obrady. Radzą one także poprzednio umówić się z rządem, aby ten nie dał popędu prowadzącego do ścieśnienia autonomii. Zbyt jeszcze mało doszło do wiadomości publicznej o zamierzonej reformie administracyjnej, aby wyrobić sobie zdanie o niej, i z tego powodu kompetencya sejmu nie jest wcale jeszcze wyjaśnioną. Jeden z dzienników prowincyonalnych doniósł, iż rząd zamierza połączyć starostwa powiatowe z autonomicznemi wydziałami powiatowemi, tak aby te organa musiały stać się organami administracyi politycznej. Jeśliby reforma administracyjna miała być obmyśloną w tym kierunku, naówczas nie należałoby spuścić z uwagi § 11 ustawy zasadniczej o reprezentacyi monarchii. Ustęp ten oddaje ustawodawstwo pod względem zarysów organizacyi władz administracyjnych pod kompetencyę Rady państwa, i zdaje się, że trudno byłoby zaprzeczyć, iż wszelka zmiana dotychczasowej organizacyi władz administracyjnych może wychodzić jedynie od reprezentacyi ustawodawczej państwa. Ze względu na tak jasne brzmienie paragrafu konstytucyi, zdaje się wszelki spór zbytecznym i zapewne również rząd wyjdzie z tego punktu widzenia, że jeśli zamierzona reforma administracyi w czemkolwiek naraża władze administracyjne i wdziera się w ich dotychczasową organizacyę, jedynie Rada państwa powołaną jest do rozstrzygania.

II.

Po jednym żywiole przychodzi kolej na drugi, po wodzie na ogień, a raczej po wodociągach przychodzi nam wspomnieć o oświetleniu Krakowa. Narzekania na Desssauskie Towarzystwo gazowe które przez długi czas było wyłącznym panem placu, despotą, nieraz tyranem, były równie gorzkie i liczne, jak na wodę. Pewnem jest, że za gaz drogo płacimy, a źle nam świeci. Ale jego panowanie jest tak jak skończone, kontrakt z niem za dawnych czasów zawarty przez zarząd miasta, nie z wyborów powstały, kończy sie dnia 31go października 1882 r. i rozwiązuje gminie skrępowane ręce przez lat dwadzieścia pięć, a nie wątpimy, że skorzysta ona z tego. Ale oczywiście należało przedewszystkiem spróbować układów, wymiany not dyplomatycznych itd. Jak mówi bohaterka w komedyi Sardou: „Po trzechkrotnem wezwaniu niech zagrzmią trąby!“ Znane są wezwania, które miasto przesłało Towarzystwu Dessauskiemu. O ile wiemy, do 25go lipca nie dało Towarzystwo na nic ścisłej i stanowczej odpowiedzi, zasłaniając się nieobecnością dyrekcyi czy dyrektorów; zajęło ono wymijające stanowisko widocznie w celu zepchnięcia całej sprawy do późnej jesieni, a to, aby tem samem utrudnić położenie gminie i do ostatniej chwili trzymać ją w niepewności. Wobec tego bardzo słusznie postanowiono uważać rokowania za zerwane.

Jesteśmy przekonani, że miasto z zyskiem dla siebie a z wielką korzyścią dla konsumentów, samo stworzyć może i administrować swoim własnym zakładem gazowym. Świadczą już o tem liczne materyały, które Prezydent nagromadził sam, lub też zastał już nagromadzone, o podobnych zakładach w innych miastach, mianowicie w Tryeście, gdzie gmina własnym kosztem założyła urządzenie gazowe i świetnie na tem wychodzi, w dowód czego przesłała naszemu burmistrzowi swoje bilanse.

Jak słyszeliśmy od osób kompetentnych, nie byłoby dla miasta korzyścią zakupywać dzisiejszy zakład gazowy Towarzystwa Dessauskiego. Prawdopodobnie zatem gmina własny nowy wybuduje i podług swej myśli urządzi, a niewątpli-

---

Część literacko-artystyczna.

Ostatni hetman Małorosyi

Hr. Cyryl Razumowski.

(Ciąg dalszy).

Dołgoruki w swoich pamiętnikach utrzymuje, że utopiona była córką polskiego żyda, którą użył ks. Radziwiłł Panie Kochanku za narzędzie do intrygi praktycznej przeciw Katarzynie II. Nam się to nie zdaje. Panie Kochanku intrygantem nie był, zbywało mu nawet na potrzebnym sprycie do politycznych kombinacyj tej doniosłości jak wprowadzenie na scenę współzawodniczki do tronu, któraby jako prawowita córka Elżbiety więcej do niego prawa miała niż księżniczka Anhalt Zerbst, obca zupełnie krwi Romanowów, nawet przez syna Pawła, który jak powszechnie wiadomo, był synem Sołtykowa, z nią nie związana. Współcześni lekarze dworu petersburskiego jednomyślnie się zgadzają, że choroba Piotra III pociechy ojcostwa raz na zawsze wyrzec mu się kazała. Gdyby to zresztą nie była prawdziwa Tarakanow, carowa nie robiłaby sobie z nią tyle zachodu. Dołgoruki także pisze, że obaj Razumowscy byli prawdziwemi perłami na dworze Elżbiety i zapewnie tak było, bo też ten dwór rozwiązłością, bezwstydem, rozpustą, cynizmem, złodziejstwem i intrygami przewyższał wszystko, co nam dzieje od najdawniejszych czasów aż do dni naszych podają.

O Cyrylu w zbiorze relacyj nawet wzmianki nie ma, chociaż ten wiedzą i wykształceniem przewyższał brata, znać z tego, że żaden z reprezentantów obcych mocarstw o względy ich się nie starał. Że złodziejami i intrygantami nie byli, to pewna. Mieli przytem ten małorosyjski zmysł podajności nie narażania się nikomu, ztąd jeżeli nic dobrego nie zrobili, nie uczynili też nic złego. Pewien rodzaj prostoty, jaką wynieśli z pod słomianej strzechy zastępowała u nich brak wyrozumowanych zasad, i ta zachowała ich od wielkich zdrożności! i od tej odpychającej próżności i pychy, którym zwykle ulegają dorobkowicze. Nienawistnych też nie mieli.

W dyplomie hrabiowskim wydanym im przez kancelaryę cesarską świętego rzymskiego państwa niemieckiego narodu wypisano z polecenia Kajserlinga, że Razumowscy pochodzą od książąt Rożyńskich, z których jeden był hetmanem ukraińskim za czasów Batorego. Razumowscy mieli na tyle taktu, że się do tego pokrewieństwa ani publicznie ani prywatnie nie przyznawali, a gdy podczas pobytu hetmana w Kijowie ksiądz Michał Kozaczyński ofiarował mu grubą, wspaniale oprawną książkę i i podając mu ją rzekł: „oto genealogia Waszej Jaśnie Wielmożności.“ Hetman odpowiedział wobec licznego zebrania:

— Moja genealogia i tak gruba? to mię dziwi!

— Bo też i liczny szereg przodków zawiera, począwszy od Bogdana Rożyńskiego, latorośli świetnego domu Jagiellonów.

— Ale to wielebny ojcze są wierutne bajki — rzekł znowu hetman — rodowód mój jest krótki, ojciec mój, uczciwy człowiek, był rejestrowym kozakiem, a matka moja prostą wieśniaczką, której niech Bóg daje jaknajdłuższe życie.

Poczem odwrócił się nie przyjąwszy ofiarowanej książki.

Synowie Cyryla byli bardzo pyszni, ci już przodka Rożyńskiego brali na seryo, nawet o rodach dawniejszych od swojego mówili z lekceważeniem; ilekroć to hetman słyszał, przywoływał swojego kamerdynera i kazał sobie w przytomności synów podawać ubiór, który nosił będąc jeszcze parobczakiem na Zadnieprzu.

W życiu prywatnem był nieocenionym człowiekiem, dobry, litościwy, dla niższych uprzejmy, dla równych grzeczny, a upokorzenia i lekceważenia z ich strony odpłacał z nawiązką.

Prawdziwy zaszczyt przynoszą hetmanowi słowa wypowiedziane przy sposobności sprawozdania przez zarządcę dobr jego. Między innemi narzekał ten na niewdzięczność chłopstwa, które mając najlepszego pana, przy zdarzonej okazyi hurmem ucieka na tatarską i turecką stronę. Prawda, odpowiedział Cyryl, byłem dla nich dobrym ojcem, ale matka wolność jeszcze lepsza, rozumni ludzie, ja na ich miejscu zrobiłbym toż samo.

Dobrodziejstwa carowej jakich doświadczył, powoli zacierały w nim uczucia i instynkta narodowe, lubił on zawsze język, pieśni, nawet potrawy ukraińskie, duchem został Rosyaninem, zachęcał ukraińców do zawierania ślubów małżeńskich z Moskiewkami, ułatwiał im wstęp do urzędów w Rosyi. Za jego protekcyą został Gudowicz późniejszy hrabia adjutantem przy Piotrze III, Bezborodko z biegiem czasu kanclerz i książę jemu zawdzięcza umieszczenie w kancelaryi spraw zagranicznych. Tak powoli najtęższe głowy przechodziły w służbę moskiewską, tylko mierności zostały w ojczyźnie, niestety z każdym awansem tracił Małorosyanin kawał ojczystego ducha, a nakoniec stał się nastojaszczym Moskalem, najzapamiętalszym wrogiem wszelkiego rozwoju w duchu narodowym.

Co późniejsi robili dla karyery, Razumowski może robił przez wdzięczność, następstwa były te same. Wdzięczność w polityce pociąga za sobą tak dobrze, jak poświęcenie wszystkich szlachetnietszych uczuć dla kawałka chleba, wynarodowienie i apostazyę. Taki już los podbitych narodów, że muszą albo buntować się przeciw istniejącej władzy, lub zdradzać kraj rodzinny, wyrzec się jego przeszłości. Nawet pierwotny charakter podbitegó narodu musi się spaczyć wśród takiego stanu rzeczy.

Razumowski przez wdzięczność nie tylko nie troszczył się że łamano pakta perejesławskie, ale sam je łamać pomagał. Cesarzowa w manifeście swoim przywracając hetmaństwo, często wspomina o tych układach i prawach jako obowiązujących zarówno tak carat jak i kozaczyznę, ta widząc, że słowom manifestu nigdzie nie dzieje się zadosyć, posądzała hetmana o samowolne pogwałcenie ich, ztąd niezadowolenie, skargi na Razumowskiego do Petersburga; dawały się nawet słyszeć życzenia, aby przywrócić małorosyjskie kolegium. Elżbieta na skargi i życzenia nie zważała, ale ze zmianą panującej, następcy jej mieli w rękach drogocenne środki tak przeciw hetmanowi jak i kozaczyznie. Najbardziej naraził się hetman zniesieniem przywileju dozwalającego każdemu kozakowi palić wódkę na własną potrzebę. Uczynił to w interesie moralności i kultury leśnej, gorzelnie absorbowały dużo drzewa, co w kraju bezleśnym groziło całkowitem wytrzebieniem ostatnich szczątków lasów jakie jeszcze pozostały. Z inicyatywy Razumowskiego zreformowano także Akademię kijowską, i to mu kiedyś miano poczytać za grzech; system nauki odmienny od moskiewskiego, przedstawili potem jego nieprzyjaciele jako dowód, że pragnął utrwalić różnicę obu narodowości; właściwie hetman, jako były uczeń uniwersytetu berlińskiego, a obecnie prezydent Akademii umiejętności, zamyślał o reformie szkół w całem carstwie; gdy się plany jego rozbiły o upór Moskali nie pozwalających na wprowadzenie żadnych nowości, nic dziwnego, że ją zaprowadził w miejscu, w którem miał wpływ, znaczenie i odpowiedni znalazł materyał. W zreformowanym uniwersytecie kijowskim plan nauk zaprowadzony przez Konarskiego w Polsce służył za wskazówkę i wzór.

Jak powodem wskrzeszenia Małorosyi nie był rozum stanu, lecz stosunki miłosne, tak z ich oziębieniem lub zerwaniem przez śmierć Elżbiety hetmaństwo upaść musiało. Przyczynili się także obaj bracia do obalenia dzieła przez siebie dokonanego.

Jeszcze za czasów carowej Anny czynił feldmarszałek Münich starania, aby mu oddano Zadnieprze w dziedziczne lenno z temi samemi prawami i obowiązkami, pod jakiemi Bühren (Biron) dzierżył Kurlandyę, na co mu Anna odpowiedzieć kazała: „Feldmarszałek ma dosyć skromne żądanie, dziwi mię, że nie prosi o odstąpienie mu Moskwy“. Zamarzyło się teraz Razumowskim osiągnąć to, czego otrzymać nie mógł Münich. Możeby ostatecznie Elżbieta pozyskać się dała dla tego projektu; dziwna ta kobieta w przedmiotach swoich chuci tak zmienna, przyjaźnią i szacunkiem otaczała męża stale i czem częściej go zdradzała, tem powolniejszą była jego życzeniom, trzeba tylko było kuć żelazo, dopóki było gorące. Oni urzeczywistnienie projektu odkładali z dnia na dzień; być może, że mąż z żoną rozbierali tę sprawę, jednak nie uznano jej, żeby była na czasie, mogła nawet Elżbieta obawiać się z powodu podniesienia jej, ogólnego niezadowolenia Moskali. Że to była sprawa niepopularna, to więcej niż pewna. Nawet głupkowaty Piotr III, wówczas domniemany następca Elżbiety, który o projekcie jeszcze za życia ciotki wiedział, był nim oburzony, bo jeżeli mamy zaufać Englowi, jeszcze za jej życia obiecywał swemu faworytowi Gudowiczowi oddać buławę, jak tylko na tron wstąpi.

Tymczasem Elżbieta umarła, Piotr III niedługo na tronie siedział, zginął z ręki Orłowa z poduszczenia własnej małżonki, która po dokonanej rewolucyi na swoją korzyść, solennie mu przyrzekła, że go przy życiu zachowa.

(Dokończenie nastąpi).

wie lepiej on oświetlać będzie Kraków i przyczyni się do tego, że się w nim rozwidni.

Ale wobec tego zadania pożyczka zdaje się być nieuniknioną, byłaby to jednak tylko pożyczka *ad hoc*, która spiesznie się spłaci, i to niewątpliwie ze zyskiem. Zaciągnąćby ją można tymczasowo na nowe realności miejskie, a później przeniesionoby ją i zahipotekowano na samym zakładzie gazowym.

Inteligentny nasz dyrektor budownictwa miejskiego, p. Moraczewski wraz z p. Banaszkiewiczem, dyrektorem zakładu oświetlenia gazem naftowym w Tarnowie, przedsięwzięli już w przeszłym miesiącu podróż do Wrocławia, Drezna i Pragi dla zbadania tamtejszych miejskich zakładów gazowych. Z drugiej strony Magistrat zbierał i zbiera od obywateli i konsumentów gazu oświadczenia i zobowiązania co do używania gazu wyłącznie z przyszłego zakładu miejskiego, a nie wątpimy. że przedstawią one tak poważną cyfrę, iż żadnej nie pozostanie wątpliwości co do rozwiązania należytego tej sprawy, i że niebawem tak jak niemal wszystkie dziś miasta, Kraków będzie miał własny zakład gazowy, który mu przysporzy dochodów i światła, a dla konsumentów stanie się źródłem oszczędności. Miejmy nadzieję, że skoro stanie Kraków, będzie może jeszcze czasem pustym, ale już nigdy ciemnym.

Mniemamy, że jest to w tej chwili jedna z najbardziej naglących spraw; więc ażeby była dobrze i korzystnie rozwiązaną, trzeba, aby Rada spiesznie zajęła się jej załatwieniem, a przedewszystkiem konsumenci nie powinni ani chwili zawahać się w podpisaniu deklaracyi, gdyż umożebni to działalność Rady, a zniweczy *de facto* i z korzyścią dla miasta wypływające z fatalnego kontraktu położenie przymusowe, które inaczej trwaćby jeszcze musiało przez lat piętnaście. Jak nas zapewniają deklaracya odnośna pokrywa się licznemi bardzo podpisami.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 21 sierpnia.

(§§) Zamiast za przykładem kolegów moich wdawać się w rozbiór kwestyi, co Wydział krajowy Sejmowi na sesyi tegorocznej przedłożyć był powinien i w dalszej konsekwencyi występować z różnemi zarzutami i wyrzutami, co wszystko może pozostawićby wypadło posłom a właściwie Kołu poselskiemu wolę podać Wam szczegółowy wykaz spraw, które dotąd stoją już w programie i zapewne wypełnią porządek dzienny pierwszego zaraz posiedzenia sejmowego. W chwili, gdy to piszę, są już przygotowane i po części wydrukowane następujące przedłożenia:

1) Sprawozdanie o dodatkach do podatków dla różnych gmin. 2) Sprawozdanie o uregulowaniu przemysłu kominiarskiego. 3) Sprawozdanie o budżecie krajowym na rok 1882. 4) Sprawozdanie o zamknięciu rachunków za r. 1879. 5) Sprawozdanie o przemyśle domowym. 6) Sprawozdanie o szkołach rolniczych w Dublanach. 7) Sprawozdanie o szkole rolniczej w Czernichowie. 8) Sprawozdanie o budynku dla szkoły leśnej we Lwowie. 9) Sprawozdanie o zalesieniu wydm piaszczystych w Glinianach i w powiecie Jarosławskim. 10) Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego. 11) Sprawozdanie o zaprowadzeniu internatu w męskiem seminaryum nauczycielskiem we Lwowie. 12) Sprawozdanie z projektem nowej ogólnej ustawy konkurencyjnej kościelnej. 13) Sprawozdanie o dyetach i kosztach podróży Marszałka krajowego, członków Wydziału krajowego, urzędników i sług krajowych. 14) Sprawozdanie o zniżeniu kosztów druku. 15) Sprawozdanie o wniosku posła Tyszkowskiego w przedmiocie ograniczenia poboru kopytkowego. 16) Sprawy mytnicze. 17) Sprawozdanie o funduszach szpitali krakowskich z wnioskiem częściowego refundowania z funduszu krajowego kwot użytych na budowę pawilonów. 18) Sprawozdanie o kredycie na budowę pralni w szpitalu lwowskim. 19) Sprawozdanie o statucie dla Krynicy. 20) Sprawozdanie o utworzeniu sądu powiatowego w Podkamieniu. 21) Sprawozdanie o utworzeniu sądu powiatowego w Mszanie dolnej. 22) Sprawozdanie o podziale całego kraju na okręgi sądów powiatowych. 23) Sprawozdanie o zmianie niektórych ustępów uchwały sejmowej w sprawie podziału kraju na okręgi sądów powiatowych i Starostw. 24) Sprawozdanie o wyborach poselskich. 25) Sprawozdanie o spłaceniu funduszowi pożyczki z r. 1873 sumy wziętej na pokrycie kosztów budowy zakładu Kulparkowskiego. 26) Sprawozdanie o zaopatrzeniu kasy krajowej w stałą dotacyę. 27) Sprawozdanie w przedmiocie Zaliczki 11,433 złr. 34 ct. udzielonej gminie miasta Krakowa z funduszu szkolnego krajowego. 28) Sprawozdanie w przedmiocie utworzenia nowego sądu powiatowego w Borysławiu i 29) Sprawozdanie o przydzieleniu gminy Świdnik do sądu powiatowego i Starostwa w Turce.

Powtarzam, co na wstępie już powiedziałem, że tak przedstawia się program sejmowej czynności dziś, na cztery tygodnie przed otwarciem sesyi. Nie tylko zapewne, lecz niezawodnie wejdą jeszcze przed 14 września inne sprawy, które dotąd nie dojrzały do sformułowania kategorycznych wniosków. Tak się rzecz ma n. p. ze sprawą wznowienia zeszłorocznych projektów założenia krajowego zakładu hipotecznego i utworzenia zbiorowych gminnych kas pożyczkowych. Z praktyki wiadomo posłom, że nieraz dopiero w ciągu sesyi sejmowej Wydział krajowy może wystąpić z pewną sprawą w formie pozytywnego wniosku. Takich spraw wpływa corocznie wiele w toku sesyi sejmowej. O przedłożeniu w przedmiocie szkół ludowych i średnich nic jeszcze pewnego powiedzieć nie można, bo zależy to od tego, czy ankieta i krajowa Rada szkolna upora się ze swojem zadaniem w porę.

Co rząd wniesie w Sejmie ze swojej strony, to zepewne już niezadługo objawi Namiestnictwo Wydziałowi krajowemu. Czy w programie przez rząd dla Sejmu przygotowanym znajduje się jakie przedłożenie o reformie administracyi? Jest to, jak mi się zdaje, pytanie najważniejsze w tej chwili. Nie braknie różnych domysłów w tej mierze, ale na razie rzecz ta tak się przedstawia, że można tylko oczekiwać takiego przedłożenia. Na pewne cokolwiek zapowiadać, znaczy tyle, co insynuować rządowi lub pobożnym życzeniom nadawać kształty dotykalne.

Konstantynopol 9 sierpnia.

Spodziewany rychło przyjazd pp. Burke i Walfrey, stawia kwestyę finansową, co do uregulowania publicznego długu tureckiego na pierwszem miejscu przed innemi kwestyami, będącemi na porządku dziennym. Świat tutejszy finansowy nieprzepowiada pomyślnego skutku misyi wspomnionych dwóch delegowanych ze strony posiadaczy papierów tureckich. Zapytują tu wszyscy czego mogą żądać od rządu tureckiego, co im tenże ofiarować może? Tutejsi finansiści w Galacie, zostając w ciągłych stosunkach ze skarbem doszli do tego, że znają prawie aż do centa stan czynny i bierny rządu, ilość jego dochodów i wydatków zwyczajnych i nadzwyczajnych. Bankierzy stambulscy mogliby ułożyć budżet państwa lepiej niż sam minister skarbu. Otóż wynika z wrażeń, jakie mają obieg w tej części publiczności, że rząd nie może nic odstąpić panom Burke i Wolfrey z swoich dochodów bieżących, a jeżeli syndykaty europejskie liczyły na to, że otrzymają cła z Smyrny i Bejrutu, jak donosi o tem telegram z Europy, to się niezmiernie łudzą. Delegowani muszą zadowolić się tem, co im zaofiarują, bez czego żadne układy nie będą mogły przyjść do skutku. Z budżetem 10 milionów liwrów co najwięcej, obciążonym niedoborem który się prawie równa tej sumie, trudno będzie wiele przeznaczyć na korzyść długu państwa. Wszystko zależeć będzie od usposobień pp. Burke i Walfrey i od miary ich żądań. Jeżeli zbyt naciągną strunę, może pęknąć. Mówią, że przybycie ich będzie hasłem do zmiany ministeryum, gdyż Sułtan chce oddać posadę w. wezyra do traktowania kwestyi długu, Mahmudowi Neddin baszy, temu samemu, który był promotorem dekretu 6go października. Jemu to zresztą przypisać należy myśl zażądania od wierzycieli europejskich rządu, aby wysłali swych delegowanych do Konstantynopola. Ma on zapewne jakiś plan i trzeba, aby go wykonał. Said basza zresztą przyznaje się głośno, że mu kwestya finansów jest obcą i w tym razie chętnie ustąpi miejsca szefa gabinetu, koledze swemu ministrowi spraw wewnętrznych.

Projekt układów, jaki przypisują pp. Burke i Walfrey ma polegać na tem, aby przywrócić wszystkim pożyczkom ottomańskim kurs emissyi, coby zniżyło dług ottomański o blisko 100 milionów liwrów. Pod tym warunkiem mniemają, że to co rząd może ofiarować swym wierzycielom, tworzyłoby 20 procent od sta, co nie przeszkadza, że później mogą otrzymać więcej, w miarę, jak się zwiększać będą zasoby kraju. Kombinacya ta niebyłaby nie przyjmowalną, a jeżeli syndykaty europejskie pójdą drogą rozsądku, nie odrzucą jej. Postawią przynajmniej w ten sposób zasadę spłaty długu tureckiego, a to już jest ważny punkt zyskany.

W polityce nic obecnie nie ma ważnego. Mówią o nocie, jaką hr. Corti przesłał przed parą dniami Assym baszy w swojem i swoich kolegów imieniu, która mieści odmowę żądaniu W. Porty, aby zawiesić operacye wytknięcia granicy turecko-greckiej, po oddaniu 2-giej sekcyi ustąpionych terytoryów. Reprezentanci mocarstw interesowanych nie uważają za właściwe dozwalać całomiesięcznej zwłoki w wykonaniu konwencyi i nie dzielą zapatrywań Porty, co do niedogodności, jaką ta patruje w jednoczesnym przebiegu operacyj oddawania terytoryów i prac rozgraniczenia. Nota wzywa przeto Assym baszę, aby hrabiemu Corti oznaczył miejsce i dzień zebrania się komisarzów delimitacyjnych i przesłał w tym duchu instrukcye Hedegat baszy. Co do kordonu celnego na moście Arty, który dał powód do pewnych zajść, Assym basza uznaje potrzebę przyjacielskiego porozumienia się między rządami W. Porty i ateńskim. Kwestya ta, niezbyt zresztą ważna, zostanie uregulowaną z zadowoleniem obu stron.

Zapewniają, że jenerał Mohsin chan ambasador perski, zaprotestował, przeciw sposobowi, w jaki przyjęty i traktowany był w Stambule Szeik Obiedallat, kiedy rząd perski żądał, aby został ukaranym ten dowódzca powstania kurdyjskiego.

Liberaliści bułgarscy wygnani z Sofii przez zamach stanu księcia Aleksandra, rozbiegają się wszędzie po sąsiednich krajach. Chcą oni, jak się zdaje, jednomyślnie przedsięwziąć po za obrębem Bułgaryi kampanię przeciw istniejącemu w księstwie stanowi rzeczy. Mówią oni, że książę Aleksander dąży do zrusyfikowania Bułgaryi i że się mu już powiodło wzniecić scysyę między tem nowem państwem i Rumelią wschodnią. Bułgarowie, poddani księcia żałują teraz panowania Turków. Wyzwolili oni się z pod niego na to, aby popaść pod knut rosyjski.

Dwanaście batalionów z Tessalii wysłanych zostanie do Tripolis, dla wzmocnienia kordonu wojskowego na granicy tunetańskiej, celem odparcia powstałych plemion od granicy tripolitańskiej. Obiegała pogłoska, że Beker basza, będący obecnie na urlopie w Anglii, zamianowanym zostanie naczelnym dowódzcą wojsk zgromadzonych w Tripolis. Dzienniki angielskie donoszą jednak, że Beker basza porzuca służbę turecką, aby wstąpić do armii angielskiej w randze jenerał-majora, i że rząd angielski oddaje mu ważne dowództwo w Indyach. Ostatnia ta wersya wydaje się być prawdziwą.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

(Trochę zapózno!) Dzienniki rosyjskie ogłaszają wydany depiero przed kilku dniami okólnik prawosławnego Synodu do wszystkich Archijerejów w Rosyi, aby zaprzestano w cerkwiach t. z. „mołebstwij,“ t. j. modłów dziękczynnych, w czasie mszy odprawianych w dnie zamachów na życie Cara Aleksandra II, za wyzwolenie go z niebezpieczeństwa. Tak tedy, pomimo zamordowania Cara (13 marca) „mołebstwija“ dziękczynne odprawionemi były po całej Rosyi 14 i 16 kwietnia, na podziękowanie, że w owych dniach nie był zamordowanym. Ta dziwna gorliwość charakteryzuje biurokratyczne i formalistyczne porządki w prawosławnej cerkwi.

Instytucya Uradników, o której przed trzema miesiącami głosiły dzienniki, że będzie zniesioną, pozostaje i nadal w całej swej sile. Nastąpią tylko pewne zmiany i wyjaśnienia w instrukcyach dla Uradników, tudzież ograniczenia ich atrybucyi urzędowych. Aby zaś urząd Uradnikow uczynić poważniejszym i wzbudzić dlań poszanowanie publiczności, postanowiono zwabiać doń ludzi inteligentniejszych przez znaczne podwyższenie płacy.

(Ukrainie grozi inwazya niemiecka.) Dziennikom petersburskim donoszą z Kijowa, że panujący książę Aleksander Hessen-Darmsztacki podał przez swojego pełnomocnika bar. Günsburga prośbę do kijowskiego jen. Gub. Drentelna o wydanie mu świadectwa, uprawniającego do nabywania majętności ziemskich w Guberniach południowo-zachodnich. Powiadają, że jen. Drenteln znajduje się z tego powodu w wielkim kłopocie, bo odmówić prośbie księcia nie śmie, tenbardziej, że książę upatrzył już dla kupna jeden z wielkich majątków na Ukrainie, z drugiej zaś strony, cała prawie prasa rosyjska bije na alarm z powodu ewentualnej, w razie pozwolenia, inwazyi Niemców do kraju. Jak to się rozstrzygnie? nie wiadomo jeszcze.

Nowo powstały po zamknięciu *Gołosa* dziennik *Nowaja Gazeta*, otrzymał już pierwsze ostrzeżenie i odebrano mu pozwolenie sprzedaży pojedyńczych numerów, a to pod pozorem, że porównanie stosunków prasy w Rosyi i we Francyi stoi w sprzeczność z ustawą prasową rosyjską, że pierwszy numer tej gazety zapowiedział wspólność zasad z *Gołoseem*, i że gazeta rzeczona jest tylko dalszym ciągiem zawieszonego dziennika, jak to się okazuje z jego formy i treści.

Dwóch urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych, którzy mieli referaty w zakresie medycyny, zostali oddani pod sąd za sprzedaż posad lekarskich, za które płacono w Petersburgu 1000 rubli w innych miastach od 200 do 500 rubli.

Petersburg 17 sierpnia. Czytamy w *Porjadku*: „W ostatnich czasach rozeszła się wśród społeczeństwa pogłoska, jakoby rząd wznowił układy z Rzymem, a nawet jakoby na nowo podjętą została kwestya akredytowania nuncyusza papieskiego przy dworze petersburskim. Pogłoski te w rzeczywistości przedstawiają się cokolwiek inaczej. Układów właściwie nie było potrzeba zawiązywać na nowo, bo *de facto* stosunki dyplomatyczne z kuryą rzymską nie były przerywane. W ostatnich zaś czasach stosunki te przybrały tylko charakter cokolwiek więcej ożywiony, a teraz znowu donoszą nam, że według ostatnich informacyj osób wysłanych do Rzymu, można spodziewać się niebezzasadnie, że ku końcowi października lub w listopadzie r. b. interesa wymagające decyzyi tak rządu rosyjskiego, jak i rządu papiezkiego, doprowadzone zostaną do pomyślnego rozwiązania. Interesa te między innemi dotyczą organizacyi rzymsko-katolickich akademij duchownej i seminaryów, oraz obsadzenia niektórych wakujących stolic biskupich.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 sierpnia.

Wczoraj po dniu pogodnym i skwarnym szalała między godz. 8 a 9 wieczorem burza z ulewą i piorunami nad Krakowem i okolicą. Podróżni przybyli wczorajszym pospiesznym pociągiem z Wiednia, widzieli opodal od kolei pożar od pioruna.

— **W sobotę** przybył namiestnik hr. Potocki do Krzeszowic, a wczoraj rano przejechał przez Kraków do Lwowa. Ordynat Tomasz Zamoyski przyjechał na dzień jeden do Zatora. W Krzeszowicach bawi hrabina Marya Branicka, której skradzione brylanty w pobliżu Kolonii nie zostały odszukane, znaleziono tylko w polu przy torze kolejowym część oprawy. Hr. Stanisław Tarnowski powrócił wczoraj ze Soboty (Zopot) i wyjeżdża dziś na wieś, poczem udaje się na sejm. Prawdopodobnie czytać będziemy w *Przeglądzie Polskim* opis Gdańska i dawnych Prus polskich.

— **Kornelia z Wężyków Gostkowska** zakończyła wczoraj życie, licząc lat 66. Zmarła była rodzoną siostrą ś. p. Leonarda Wężyka, znanego posła na sejm krajowy i deputowanego do Rady państwa.

— **Marya Brodecka** żona p. Piotra Brodeckiego tutejszego obywatela i właściciela dóbr, umarła wczoraj przeżywszy lat 52.

— **Jutro** w teatrze przedstawienie na dochód budowy spalonego narodowego teatru czeskiego w Pradze. Jest zatem sposobność okazania współczucia dla pobratymców!

— **W sobotę** odbył się w kościele św. Szczepana na Piasku ślub p. Walerego Owsińskiego, urzędnika budownictwa tutejszego Magistratu, z panną Kazimierą Kowalską, córką obywatela i budowniczego. X. K. Łabuziński, błogosławiąc młodej parze, wykazał wzniosłe obowiązki prawdziwie chrześciańskiego małżeństwa, a chór pod kierunkiem p. Dubiela wykonał *Veni Creator* i „Bogarodzico.“

— **X. Maciej Pajor**, niedawno instalowany proboszcz w Zielonkach a poprzednio wikary przy kościele św. Floryana, umarł tu po dłuższej chorobie przeżywszy lat 46 Pogrzeb odędzie się w Krakowie z kościoła św. Floryana we środę o godz. 9ej rano.

— **Krynica** 21 sierpnia. We czwartek t. j. w dzień urodzin N. Pana odbył się koncert amatorski pod artystycznym kierunkiem Aleksandra Michałowskiego, który z wielką gorliwością zajął się jego urządzeniem i nie zważając na brak dobrego fortepianu, sam przyjął w nim udział. Dzięki staraniom znakomitego pianisty, koncert wypadł świetnie i zgromadził tak wielu słuchaczów, że sala zaledwie pomieścić wszystkich mogła. O grze p. Michałowskiego nie będziemy się rozpisywać, artysta ten uznany już bowiem za jednego z najznakomitszych współczesnych wirtuozów; powiemy to tylko, że porwał i zachwycił grą swoją całe audytoryum, które okazało swe zadowolenie frenetycznemi oklaskami. Uczestniczący w koncercie amatorowie zwycięzko wywiązali się ze swego zadania, a między innymi panna Ostrowska, warszawianka, śliczną deklamacyą przyczyniła się do uświetnienia koncertu, z którego dochód przeznaczono na budowę kościoła w Krynicy.

— **Albin Strzemie Stroynowski**, starosta stanisławowski, umarł d. 19 b. m. we Lwowie, licząc lat 45. Był on poprzednio starostą w Złoczowie, a przed pół rokiem przeniesiony do Stanisławowa nie objął już tego urzędu, będąc ciągle chorym. Zostawił po sobie najlepsze imie obywatela i urzędnika.

— **W Przemyślu** umarł d. 20 b. m. X. Teodor Łukaszewski, kanonik i dziekan kapituły r. g. licząc lat 79. „Wielkiej prawości i łagodnego umysłu — pisze *San* — był on jednym z tych prawdziwych Rusinów, którzy nie znają różnicy między dziećmi jednej ojczyzny dla tego, że inny wyznają obrządek. Był on prawdziwą ozdobą i perłą kapituły, a nie łatwo znajdzie zastępcę“.

— **Budowę** szpitala wojskowego w Przemyślu otrzymali w przedsiębiorstwo p. Franc. Gamski i Wacław Breiter. Będzie to jeden z większych gmachów, jakie obecnie budują w Przemyślu.

— **Z Kalwaryi** Pacławskiej piszą do *Sanu*, że d. 13 b. m. podczas obchodu Wniebowzięcia, gdy procesya ciągnęła z kościoła do cmentarza, zwalił się u wrót cmentarnych słup kamienny, na którym stała statua N. P. Maryi i mimo wielkiego ścisku tylko kilkoro ludzi zostało uszkodzonych, z których troje mocniej.

— **Święcenie niedzieli** W Tarnopolu ogłoszoną została d. 17 sierpnia następująca odezwa:

„Powodując się względami religijnemi dla uczczenia świętej wiary naszej, wobec ciężkich stosunków bytu i życia, uchwalił podpisany chrześciański stan kupców tutejszych, z zaproszonymi właścicielami innych zakładów, zamykanie handli i pracowni od południa w dnie świąt i niedzieli. W przekonaniu, że uchwała nasza zupełne uznanie i poparcie dozna, zawiadamiamy wysokie Obywatelstwo i Publiczność w okolicy i miejscu o naszem stałem postanowieniu i ośmielamy się wyrazić uniżoną prośbę, do Publiczności, by zakupna swoje w naszych handlach i pracowniach, w dniach świąt i niedziel do południa łaskawie załatwiać raczyli.

Szczególnie zwracamy się w zupełnej ufności do Przewielebnego Kapłaństwa w Tarnopolu i okolicy z uniżoną prośbą, by łaskawie wpływami swojemi względy wysokiej Publiczności w tej mierze dla nas zjednało, a tem samem w postanowieniu naszem, oddać Bogu, co winni jesteśmy, wspierało.

Z wysokim szacunkiem

J. Swaryczewski, St. Kostynowicz, W. Samolewicz, Alojzy Królikowski, W. Michalewski, A. Berger, Teodor Stachiewicz, Walenty Stachiewicz, F. Merl, F. Csillik, K. F. Popowicz, K. Sochaniewicz, E. Frantz“.

Komitet powyższy nie zwrócił uwagi na tę okoliczność, że główne nabożeństwo odprawianem bywa w godzinach przedpołudniowych, i że tam, gdzie zachowuje się obyczaj chrześciański, obchód świąt odbywa się przedewszystkiem od godziny 10 do 12ej w południe W protestanckiej Anglii otwarcie sklepu lub warsztatu w niedzielę poczytywanem jest za przestępstwo; w Prusach otwarcie sklepu w godzinach nabożeństwa karane jest policyjnie; w samym nawet Wiedniu kupcy i rzemieślnicy obserwują dni świąteczne, a tylko u nas panuje pod tym względem nie tylko tolerancya, ale obojętność granicząca z lekceważeniem.

— **Składki** na teatr pragski wynosić już mają trzykroć pięćdziesiąt tysięcy!

— **W Ischl** znajdowali się w dniu urodzin Cesarza następujący członkowie domu cesarskiego: Arcyksięstwo Rudolfowie, Arcyksiążę Ludwik Wiktor, książę Leopold bawarski z małżonką swą Arcyksiężną Gizellą, Arcyksiążę Ferdynand, W. książę Toskański, Arcyksiąż Karol Salwator z obu starszymi synami, Arcyksiężna Elżbieta, Arcyksiążę Fryderyk z małżonką swą Arcyksiężną Izabellą i Arcyksiążę Karol Stefan. Z obcych książąt: Obaj w. książęta rosyjscy Sergiusz i Paweł, księstwo Cumberland, książę Milan z małżonką swą księżną Natalią.

— **Aresztowanie rosyjskiego księcia**. Dzienniki berlińskie donoszą: Książę Jerzy Dawidowicz Eristow, liczący lat 26, powierzchowności nadzwyczaj nie eleganckiej, zatrzymany został w d. 11 b. m. w dworcu kolei wschodniej w Berlinie przez urzędnika policyi, w chwili, gdy wieczorem odjeżdżać miał pospiesznym pociągiem do Petersburga. Powodem tego kroku było wniesione przez komisyonera w „hotel royal“ przeciw księciu zaskarżenie o oszustwo. Książę przybył d. 9go b. m. z służącym swym z Baden-Baden i stanął w „hotel royal“, gdzie miał pozostać do 26 b. m. Zaraz po przyjeździe przyznał się komisyonerowi, że się znajduje w kłopotach pieniężnych. Wśród wycieczek po mieście z komisyonerem wstąpił książę do magazynu nadwornego jubilera Wagnera „pod lipami“ gdzie para spinek brylantowych w wartości 6000 marek zwróciła na siebie jego uwagę i obudziła w nim chęć nabycia ich. Jubiler okazał się skłonnym skredytować księciu owe spinki, jeżeli komisyoner wypłaci za niego gotówką 3000 marek, a resztę poręczy. Książę pokazał komisyonerowi depeszę od swej matki księżnej Eristow z Petersburga, w której taż zawiadamia go, że mu do 20 b. m. prześle kilka tysięcy rubli, a ostatnie słowa depeszy były: *Je supplie, pas des folies.* Na tej podstawie komisyoner poręczył, a jubiler udzielił mu prócz tego kredytu na klejnoty w cenie 8750 marek, na co książę wydał weksel płatny 20-go sierpnia b. r w „hotel royal“. Rzecz załatwioną została 11go b m., a już wieczorem tego samego dnia zniknął z hotelu odprawiwszy służącego, a w komisyonera chciał wmówić, że ma pewną damę odprowadzić do Postdamu. W skutku tych poszlak oszustwa odprowadzony został książę na odwach, gdzie porucznik policyi Dahle przedsięwziął z nim natychmiast śledztwo w języku francuskim i rosyjskim. Przy śledztwie zeznał książę, że klejnoty ofiarował damie, której nazwać nie chciał. Wyraził zresztą zdziwienie, jakiem prawem można go zatrzymywać kiedy klejnoty zapłacił wekslem, za którego spłatę ręczy jego nazwisko i jego rodzina. Miał on przy sobie paszport na imie księcia Eristowa i dokument tajnej kancelaryi rosyjskiej ministeryum domu cesarskiego z nominacyą na cesarskiego kamerjunkra. Po tem wylegitymowaniu się, odesłał porucznik policyi księcia z wszelkiemi możliwemi względami komisaryatowi policyjnemu. Dalsze śledztwo wykazało, że książę jest rzeczywiście tem, czem się być mieni, gdyż było podejrzenie, iż sobie przywłaszczył obce papiery. Rodzina księcia nie uczyniła jednak dotąd żadnych kroków o wydanie go

— **W dziennikach warszawskich** widzimy, że i tam płyną składki na teatr czeski w Pradze.

P. Henryk Sienkiewicz znany w literaturze naszej pod pseudonimem Litwosa, zaślubił w Warszawie p. Maryę Szedkiewiczównę, córkę Kaźmierza i Wandy z Mineyków Szedkiewiczów, obywateli ziemskich.

— **Inżynierowie** wytykają już kolej Iwangrodzko-Dąbrowską.

— **J. I. Kraszewski** z powodu spalenia teatru praskiego, wystosował list do *Wieku*, w którym wzywa wszystkie sceny polskie, aby każda choć jednem widowiskiem odezwała się do Czechów „Nie ma teatru waszego, ale go będziecie mieli.“

— **Edward Jelinek** w korespondencyi do *Kurjera Warszawskiego* z Pragi opisuje pożar teatru, zapał towarzyszący składkom na jego odbudowanie i mówi „Teatru narodowego już nie ma, a więc rozpoczynamy znowu jego budowę“.

— **P. Hipolit Wawelberg** z Petersburga złożył na ręce *Kurjera Warszawskiego* pięćset rubli na pomnik Mickiewicza przyłączamy się do serdecznego podziękowania *Kuryera* za tak hojną ofiarę.

— **Z Petersburga** 19go sierpnia donoszą: Dzisiejsze *Nowoje Wremia* donosi, że w dniu 24 sierpnia r. b. w sądzie okręgowym petersburskim sądzoną będzie sprawa o kradzież brylantów w cerkwi pałacu Wielkiego Księcia Mikołaja.

— **Pieczara** lodowata w Dobszyny w komitacie Gömörskim, jak nam telegrafują z Iglowa na Spiżu, jedno z dziwnych zjawisk przyrody, oświetloną będzie d. 28 sierpnia swiatłem elektrycznem.

— **Sławnemu podróżnikowi** Marco Polo zamierzają w rodzinnem jego mieście, Wenecyi, wznieść wspaniały pomnik, w którym to celu zawiązał się już komitet miejscowy. Przy tej sposobności dzienniki weneckie przypominają z uznaniem, że jeszcze w roku 1863 cesarz Franciszek Józef ofiarował na pomnik dla Marca Polo 80,000 złr., i że suma ta w znaczniejszej części znajduje się po dziś dzień w depozycie miejskim.

Repertoar (Teatr Letni).

We wtorek 23go: *Cudzoziemczyzna*, komedya wierszem Aleksandra Fredry: **Na rzecz budowy narodowego teatru czeskiego w Pradze.**

We czwartek 25go: *Gwiazda Sybiru.*

W sobotę 27go: *Wielkie Bractwo*, komedya hr. Jana Aleks Fredry.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 12ej do 2ej bezpłatnie.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

Dnia 19go sierpnia przeważnie pochmurno, wietrzno, czasami deszcz; termometr od 11·0 doszedł do 16·0 C. Barometr idzie do góry. Dnia 21 o g. 7ej rano stan jego był 743·3 millim., term 15·7 C. — Wiatr zachodnio-północno-zach.

Dnia 21 dosyć pogodno, wietrzno; około godziny 9ej wieczór burza z grzmotami i błyskawicami; term od 15·0 doszedł do 25·7 C. Barometr idzie do góry. Dnia 22 o godz. 7ej rano stan jego był 742·1 millim., term. 14·3 C.— Wiatr zachodn.-półn. zach.

We wtorek d. 23go sierpnia: ŚŚ. Zacharyasza i Filipa.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr Letni.

Cudzoziemczyzna Fredry, którą po długich latach, bo jeżeli się nie mylimy, od czasów jeszcze Pfaifra, zobaczyliśmy na deskach Letniego teatru, ma swój niewywietrzały zapach Molierowski, a zarazem nosi piętno pierwszych i najlepszych utworów ojca polskiej komedyi. Przedmiot może już nie zupełnie na czasie a jednak wartość komedyi na tem nie traci.

Nie intrygą ona błyszczy, ale wytworną dykcyą, ślicznym wierszem stylem, nie tuzinkowym dowcipem, wszystko rzeczy dla znawców a nie dla profanów! Przedstawienie sobotnie było wzorowe; czuć w niem było nabożeństwo do Fredry. Ale pierwsze miejsce zajmował p. Szymański w roli Radosta. Pokazał on się tu skończonym artystą, władającym klasyczną grą. Dykcya jego wyborna, a dykcya to rzecz pierwszorzędna u artysty, bez której się nawet aktorem nie jest, dykcya, którą gdy kto lekceważy odsądzonym być winien przez to samo od wszelkiego w rzeczach teatru znawstwa i od wszelkiej do niego kwalifikacyi, stawia zawsze p. Szymańskiego w rzędzie pierwszorzędnych artystów i stawia go jako wzór dla wielu jego kolegów, zwłaszcza w tutejszym teatrze, gdzie niestety dykcya w ostatnich czasach została zaniedbaną i gdzie jest pierwszym obowiązkiem poprawić ją należycie. P. Arwin rolę Astolfa wystudyował sumiennie, wyglądał w niej wybornie i grał wcale nie tuzinkowo; z przyjemnością zapisujemy, iż widocznie czyni postępy w dykcyi a tem samem głośniej i wyraźniej mówi. Inni występujący dopełniali całości komedyi, w której nie wiele występuje osób, a niektóre w ich grze usterki nie były tej natury, aby mogły wpłynąć na całość.

Dwie Polki śpiewać będą w nadchodzącym sezonie zimowym w Petersburgu pani Kochańska i panna Ewelina Syrwid.

Czytamy w *Echu.* W magistracie warszawskim znajduje się kolekcya portretów wielu dygnitarzy i monarchów. Najdawniejszy z portretów przedstawiający książąt Mazowieckich, jak podpis wskazuje, roku 1508 sięgający, pochodzi ze szkoły holenderskiej, inne są nierównie późniejsze, ale pędzla słynnych malarzy, jak Bacciarellego, Norblina, Blanca, Kokulara, Lampiego, Klemensa Minasowicza i innych

Obrazy o których wspominamy, skutkiem czasu, przenoszeń i wilgoci, tak zostały zniszczone uszkodzone, lub wymagają odczyszczenia, że teraźniejszy prezydent miasta jenerał Starynkiewicz, postanowił wszystkie kosztem kasy magistratu, polecić odrestaurować. Dwadzieścia siedm zatem tych obrazów odnawia p. Henryk Thugutt, znany tutejszy artysta restaurator, który sztuki swej uczył się najpierw w Genui, a następnie wydoskonalił się w niej przez długoletnią praktykę.

Z nowszych portretów i obrazów mieści się w tym zbiorze: portret Cesarza Aleksandra I, cesarza Mikołaja I i jego rodziny, obraz przedstawiający wjazd tryumfalny ces. Aleksandra I do Warszawy i obraz przedstawiający żałobne nabożeństwo u Fary, za spokój duszy pomienionego monarchy. Z dawniejszej epoki portrety są następujące: Stanisław August w ubiorze kawalerskim orderu Orła Białego Fryderyk August elektor saski książę warszawski, Franciszek Bieliński marszałek wielki koronny, Sobolewski wojewoda, Kazimierz książę Sapieha, Adam Czartoryski generał ziem podolskich, Lubomirski marszałek wielki koronny, Ignacy Potocki, Stanisław Małachowski marszałek sejmu, Małachowski wojewoda, Stanisław Kostka Potocki niegdyś minister oświecenia, Kublicki poseł inflandzki, Hugo Kołątaj podkanclerzy koronny, Hijacynt Małachowski kanclerz, Ignacy Zakrzewski niegdyś prezydent miasta, Sobolewski kasztelan warszawski, Dekert Prezydent Warszawy. Z pomienionych obrazów już sześć pan Thugut odrestaurował. Niemałe miał i mieć będzie trudności artysta, bo niektóre płótna tak są zniszczone, że prawie niepodobna sobie wystawić, iż do pierwotnego dojdą stanu; że tak jednak będzie, przekonywają te obrazy, które już artysta zdjął ze stalug. Miejsc w nich restaurowanych wprawne oko nie rozpozna.

Dzięki tedy szanownemu prezydentowi miasta, powyższe dziejowe pamiątki godnie przechowane mieć będziemy.

Ostenda 16 sierpnia. Przybyły tu panny Wanda i Jadwiga Bulewskie, pierwsza pianistka, druga wiolinistka, i dać mają koncert 26 b. m. Rodaczki nasze, o których nieraz już nadmieniały dzienniki polskie, zdobyły sobie za granicą wysokie stanowisko pomiędzy najpierwszymi solistami, zacząwszy od Paryża, Szwajcaryi, całych Niemiec południowych, Austryi, Bawaryi, aż do Holandyi i Londynu. Pianistka jest uczennicą Beriota i krytyka bardzo się pochlebnie o niej wyraża, Jadwigę kształcił od samego początku Vieuxtemps w grze na skrzypcach, i ceniąc wysoko jej talent, sam ją przedstawił słuchaczom, kiedy obie siostry pierwszy dawały koncert w hotelu Lambert, a towarzyszyli im Frezzolini i Gordoni. Obie wirtuozki starają się na koncertach swych obok wykonania dzieł klasycznych zapoznawać zagranicę z tematami polskiemi, jak niektóre kompozycye Wieniawskiego i Kujawiak Łady, które to melodye tak niesłychany wywołały entuzyazm, że je obsypano bukietami, rzucano im wieńce z wstęgami o barwach polskich i nieraz potrzykroć musiały je powtarzać. Z Ostendy udadzą się panny Bulewskie do Berlina, a ztamtąd pod koniec jesieni do Warszawy, dokąd je teraźniejszy dyrektor Towarzystwa filharmonicznego p. Noskowski na trzy koncerta zaangażował.

Sprostowanie.

W ostatnim (niedzielnym) numerze *Czasu*, w artykule: „Z wystawy obrazów“, autor obrazu „Wilkołak“ p. Pruszkowski, został nazwany przez omyłkę druku „Truszkowskim“.

Od Administracyi „Czasu.“

Na odbudowanie teatru czeskiego w Pradze. — Fudakowski z Marienbadu 2 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Dalszy ciąg objazdu radcy rządowego prof. Hecke.

Dnia 12go b. m. w godzinach przedpołudniowych, delegat ministerstwa prof. Hecke, w towarzystwie prezesa i wiceprezesa Towarzystwa okręgowego rolniczego bocheńskiego, zwiedził w szczupło programem podróży oznaczonym czasie, możliwie wielką część powiatu bocheńskiego, położoną między Rabą a Wisłą. W gminie Gawłów, kolonii niemieckiej z czasów Józefa II, mógł p. delegat nabyć przekonania, że nie lenistwo i nieporadność, jakoby wyłączne właściwości nasze narodowe, są przyczyną złego stanu rolnictwa i hodowli bydła w naszym kraju, ale nie regulowane i opuszczone rzeki, które doskonałą pod względem geologicznym ziemię, czynią bardzo mało zdolną do produkcyi rolniczej; liczne mokre, bagniste smugi, mające przedstawiać pastwiska, oczywiście nie mogą szlachetnym zwierzętom właściwej dostarczać paszy, kiedy należycie odwodnione i chronione od zalewów, mogłyby najwybredniejsze zadowolnić wymagania; wobec zaś tego stanu w jakim się znajdują i znajdować w tych warunkach muszą, nawet owa zachwalana pilność, pracowitość i przemyślność niemiecka, stoją bezwładne i bezradne.

W Cerekwi, staraniem tamtejszego młodego i przedsiębiorczego dzierżawcy, zgromadzona znaczna ilość bydła włościańskiego, umożliwiła doskonały przegląd takowego.

Na granicy powiatu, we Wrzępi, oczekiwał przybycia p. delegata Wydział Towarzystwa okręgowego rolniczego brzeskiego ze swym prezesem p. Jastrzębskim z Dębna na czele, w którego towarzystwie prof. Hecke objazd powiatu Brzeskiego około godziny 1ej z południa rozpoczął.

Tarnów 18 sierpnia.

Dnia 16 b. m. uchwalili zebrani w Tarnowie delegaci gal. Towarzystwa Kredytowego ziemskiego na wniosek p. Adama Marassego wnieść podanie do Rady Nadzorczej tegoż Towarzystwa następującej treści:

„Na podstawie § 89 lit *b.* Statutu galic. Towarzystwa Kredytowego ziemskiego upraszają podpisani delegaci o zwołanie nadzwyczajnego ogólnego zgromadzenia delegatów, w celu uchwalenia załączonych wniosków na dzień 30 września 1881 r.“ Do podania tego przystąpili po części osobiście obecni, poczęści listownie następujący delegaci:

Adam Marassé, delegat brzeski, Zygmunt Pruszyński; delegat limanowski, Eugéniusz Zieliński, delegat Sandecki, Justyn hr. Koziebrodzki, delegat husiatyński, Tymon Morawski, delegat zbaraski, Ignacy Mochnacki, delegat tarnopolski Felix Foltański, delegat bialski, Adolf Lipowski, delegat wielicki. Wnioski zaś do uchwalenia przedłożone brzmią:

I. Zgromadzenie ogólne delegatów uchwala, aby § 19 Statutu zamiast dotychczasowego brzmienia, w następujący sposób opiewał:

„Przeciwnie zaś dłużnikowi wolno jest pożyczoną sumę całkiem, lub częściowo przed upływem umówionego czasu za półrocznem wypowiedzeniem, lub nawet bez półrocznego wypowiedzenia wypłacić. W takim razie suma, która podług planu z listów zastawnych już wypłaconą została, policzy się na rzecz dłużnika. Gdyby zwrot gotowemi pieniędzmi przewyższał plan umarzający, a pożyczka na 6 miesięcy naprzód wypowiedzianą została, w takim razie dłużnik do żadnych opłat prowizyi obowiązanym nie jest; wrazie zaś spłaty pożyczki bez poprzedniego wypowiedzenia prowizya wprawdzie zapłaconą być winna od spłaconej gotówką nad plan pożyczki, ale tylko w wysokości 1%“.

II. Zgromadzenie ogólne delegatów uchwala zmianę § 29 Statutu co do wysokości udzielonych pożyczek, a mianowicie: § 29. „Instytut kredytowy daje pożyczki w listach zastawnych *a*) przy listach zastawnych 4% do $^3/_5$ części wartości dóbr *b*) przy listach zastawnych 5% na pierwszą połowę.“

Motywa, które skłoniły do proponowania powyższych zmian są następujące: Badając przepis § 19 Statutu, który nakazuje równocześnie ze złożeniem kapitału gotówką nad plan umorzenia, 2½% prowizyi za następne półrocze płacić, przyszli delegaci do przekonania, iż przepis ten obecnie, gdy nawet Władze Skarbowe, poczuwają się w razie konwersyi do obwiązku przyznania ulg stęplowych, jest zupełnie niczem nie usprawiedliwiony; od chwili bowiem jak dyrekcya przychodzi do posiadania kapitału, powinna go użyć w ten sposób, aby po upływie półroku dostarczył potrzebnego na wypłatę kuponu funduszu; twierdzenie zatem Dyrekcyi (do L. 4923), iż niebyłoby funduszu do wypłacenia kuponu, jest zupełnie mylne, ponieważ takby rzczywiście rzecz się miała, ale tylko w takim razie, gdyby kapitał nad plan spłacony od chwili spłacenia przez dłużnika aż do wylosowania odnośnego listu zastawnego w kasach Towarzystwa zamknięty bezczynnie leżał, co przecież wobec § 76 Statutu miejsca mieć nie powinno.

Można więc przypuścić tylko tę ewentualność, iż fruktyfikacya złożonego nad plan kapitału; nie wyniesie tyle, ile Towarzystwo obowiązane jest wypłacić właścicielowi listu zastawnego t. j. 2½% za pół roku. Przypuszczając zatem, iż w najgorszym razie fruktyfikacya taka przyniesie tylko 3% rocznie, czyli 1½% za półroku, ustanawia się w § 19, iż dłużnik obowiązany jest 1% w razie spłaty długo nad plan gotówką dopłacić. Lecz i od tego obowiązku może się uwolnić dłużnik, jeżeli na pół roku naprzód kapitał Towarzystwu wypowie, jak to ma miejsce w Banku austro-węgierskim, w takim bowiem razie dyrekcya na podstawie wypowiedzenia wylosuje wypowiedziane listy zastawne, po upływie zaś półroku równocześnie odbierze od dłużnika kwotę dłużną i wypłaci właściciela wylosowanego listu zastawnego.

Drugi wniosek odnoszący się do rozszerzenia skali pożyczkowej, spowodowany został tym względem, iż dobrodziejstwo konwersyi w wielu wypadkach byłoby uniemożebnionem, gdyby dłużnik chcący konwertować, nie mógł jeszcze dodatkowej, chociaż nieznacznej kwoty listami zastawnemi dobrać, aby wyrównać różnicę w kapitale, między długiem 4% a 5%. Ponieważ zaś wysokość mierzy się przedewszystkiem wysokością kwoty odsetkowej, rocznie płaconej, w tym wypadku kwota odsetkowa pozostanie ta sama, pomimo tego, iż Dyrekcya upoważnioną zostanie do użyczenia pożyczek, nie do ½ lecz do $^3/_5$ wartości hypoteki, i tak, jeżeli kto na hypotekę wartującą 12,000 złr. otrzymał pożyczkę 6,000 złr. i od takowej dotychczas opłacał 360 złr. to wziąwszy obecnie 4% listami zastawnemi kwotę 7200 złr. będzie od niej po 5% rocznie płacić także 360 złr. a. w. Niezawsze zatem rozszerzenie skali w udzielaniu pożyczek (zamiast 0,50, do 0,60 wartości hypoteki) nie narazi w niczem pewności listów zastawnych, a stać się może często wielkiem dobrodziejstwem dla stron konwertujących dawną pożyczkę 5% na 4%. Umniejszy się wprawdzie przez to klientela gal. Banku hipot. Bodenkreditu i innych instytucyi lichwiarskich, lecz nie może to jak tylko wyjść na pożytek większej własności a zatem, i kraju, którego pomyślność z dobrobytem większej własności ściśle jest związaną. Nie naruszą jednak te zmiany proponowane w niczem także i właścicieli listów zastawnych których interesa reprezentują zarówno delegaci Towarzystwa Kredytowego, a często się wydarza ten wypadek, iż właściciel znaczniejszego ziemskiego majątku, mający hypotekę obciążoną długiem Towarzystwa kredytowego jest równocześnie pomimo tego w posiadaniu mniejszej lub większej kwoty pieniężnej w listach zastawnych ulokowanej; zarówno więc jest interesowanym w losach Towarzystwa kredytowego: jako dłużnik i jako wierzyciel. To też kilkakrotnie w dyskusyi zastrzegali się delegaci przeciwko insynuacyi jakoby w czemkolwiek chcieli naruszyć prawa właścicieli listów zastawnych; prawa te są zagwarantowane Statutem i w niczem nadwerężonemi być nie mogą, a uchwała delegatów w tym kierunku ważnąby nawet nie była.

Takie interesa wierzyciela i dłużnika Towarzystwa kredytowego są zupełnie ze sobą zgodne, a polegają na tem, iż wierzycielowi przedewszystkiem chodzi o pewność wypłacenia półrocznego kuponu, a dłużnikowi o warunki najłagodniejsze pożyczki (§ 1 Statutu). Otóż każdy przyzna, iż niżej procentowy dłużnik daje więcej gwarancyi wypłacalności, niż wysoko procentowy. Proponowane zatem zmiany ułatwiające konwersyę bezwątpienia znajdą chętne wszędzie przyjęcie i dla tego uprasza się szanownych pp. Delegatów aby raczyli się zgłaszać z przystąpieniem do uchwały delegatów 16 b. m. w Tarnowie powziętej, na ręce Wydziału Powiatowego Sandeckiego, gdzie wnioski uchwalone złożonemi zosłały, zkąd przed 30 b. m. do Rady Nadzorczej we Lwowie odesłanemi być muszą, skoro tylko żądana §em 89 Statutu ilość 20 podpisów się zbierze.

Pol. Corr. pisze: „Austryacki Bank dla krajów rozpisał nadzwyczajne swoje ogólne zebranie na d. 19 września. Przedmiotem zebrania będzie zmiana różnych paragrafów, statutów i wytłumaczeń zawartych w nich postanowień.“

Sekcya trzecia ankiety rękodzielniczej w Wydziale krajowym ukończyła w piątek swoje narady, które w końcu ożywiły się i postanowiła głównie: 1) Wspierać spółki rękodzielnicze; 2) Wpłynąć na ukrócenie konkurencyj, jaką domy karne robią rękodzielnikom; 3) Ukrócić i kontrolować zagraniczne domokrąztwo; 4) Postarać się gdzie potrzeba o to, aby na przyszłość wszelkie roboty rządowe, krajowe i gminne w kraju były wykonywane. Tworzenie spółek zbytowych uznano tylko dla pewnych rękodzieł n. p. dla powroźnictwa, za zalecenia godne. Uchwały ankiety będą przedłożone sejmowi.

Towarzystwo politechniczne zamierza wnieść do Sejmu kilka petycyj, upominających się o krzywdy, jakie cierpią w służbie krajowej technicy, o siedzibę kolei transwersalnej w Galicyi i język polski w jej administracyi, o zasiadanie rektora akademii politechnicznej w Sejmie.

Czytamy w *Dzienniku Polskim:* Zniżenie taryf do Szwajcaryi. Dla otworzenia naszej czerwonej pszenicy banackiej dalszej drogi wywozowej do Szwajcaryi i dla ułatwienia jej konkurencyi z pszenicą węgierską, zniżyła kolej Karola Ludwika w porozumieniu z innemi dotyczącemi kolejami taryfę przewozową dla tej pszenicy o 80 do 90 franków (około 40 centów na worku 100 kil.)

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 19 sierp — Wiedeń: pszenica 13·— do 13·25 złr.; żyto od 9·50 do 9·70 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 37·50 do 37·75 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 13·10 do 13·15 złr. rzepak (sier.-wrze.) od 13·50 do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 229·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 59·80; olej rzepakowy 57·20 złr. — Szczecin: pszenica —·— —·— złr; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 71·— złr.; olej rzepakowy 82·50 złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Ostatnie wiadomości.

Podajemy na wstępie objaśnienie, dane przez *Tribüne* o zamiarach rządu pod względem traktowania ważnej sprawy reformy administracyjnej w sejmach, podajemy dlatego, że mamy słuszne powody do mniemania, że w tej mierze *Tribüne* musi być bardzo dobrze zawiadomioną. Co się nas tyczy, zdaje nam się, iż nie pomylimy się twierdząc, że jakeśmy to już dali do zrozumienia, zaraz po zamknięciu Rady państwa, rząd w tym roku, jeżeli podniesie tę sprawę w sejmach, a mianowicie w sejmie galicyjskim, uczyni to pod formą zapytania, co zgadzałoby się z najświeższem doniesieniem *Tribüne.* Dlatego też radzibyśmy aby przygotowano się do dania odpowiedzi. *Grazer Tagespost* potwierdza niemal dosłownie to co *Tribüne* mówi w tej sprawie, i dodaje, że to *exposé* czy też zapytanie rządowe „odpowiada wnioskowi, który Dr Dunajewski przed paru laty, jako poseł, postawił w sejmie galicyjskim“. Korespondent zaś z Wiednia do *Politik* bardzo słusznie i zdaniem naszem zgodnie z prawdą twierdzi, że o ścieśnieniu działalności rad powiatowych stanowczo mowy nie ma, i dodajmy, być nie może.

Prager Abendblatt zamieszcza znaczący artykuł, a bióro korespondencyjne rozesłało go, w którym potępione są silnie usiłowania tych, którzy przeszkodzić usiłują pojednawczemu usposobieniu między dwoma narodowościami, które objawiło się w skutku pożaru teatru. Dziecinne, pauperskie ekscesa, których się dopuszczono 17 b. m. przy kasynie niemieckiem, potępione zostały zarówno przez czeskie i niemieckie organa. Ale ani rozsądnem, ani słusznem jest nadawać im znaczenie polityczne i czynić za nie naród czeski odpowiedzialnym. Na szczęście usposobienie Niemców w Czechach jest takie, że żadna prowokacya nie zdoła go zmienić. Ludność Czech bez różnicy narodowości chce pokoju, a do tego przyłączyć się będą zmuszeni i ci, którzy dziś chcieliby dostarczać palnego materyału. *N. fr. Presse* musiała zrozumieć do kogo te słowa były zwrócone, bo odpowiada im sążnistym artykułem.

W *Gazecie Warszawskiej* czytamy:

W planie godzin języka polskiego w średnich zakładach naukowych męskich i żeńskich, w których język ten według ustaw i nowych rozporządzeń władzy wyższej powinien być wykładany, jak słychać, zaproponowano, co następuje:

W gimnazyach męskich, godzin tygodniowych 19; z tych: dla klasy przygotowawczej, pierwszej i drugiej, po trzy godziny; dla klasy trzeciej, czwartej, piątej i szóstej, po dwie godziny; dla klasy siódmej i ósmej, po godzinie.

W szkołach realnych godzin tygodniowych 18, po trzy godziny w każdej z sześciu klas.

W gimnazyach żeńskich godzin tygodniowych 18, po trzy godziny w każdej z sześciu klas.

Gdyby w gimnazyach męskich wprowadzenie wykładu literatury przedstawiało trudności, wówczas projektowane godziny dla siódmej i ósmej klasy, zostaną przeniesione do klasy przygotowawczej.

Nauka języka polskiego nie ma być obowiązkowa, a tylko dla życzących.

Płace nauczycieli pozostaną według dotychczasowej normy: w gimnazyach męskich 600 rs. za 12 godzin obowiązkowych, w progimnazyach 400 rs. za 8 godzin i w szkołach realnych 500 rs. za 10 godzin. Reszta godzin opłacaną będzie z oddzielnego funduszu, mającego się wyjednać u władzy wyższej.

W sobotę jenerał Albedyński powrócił z Petersburga do Warszawy.

Na wtorkowem posiedzeniu ministrów w Petersburgu, projekt ustawy „bezpieczeństwa publicznego,“ przyjętym został. W piątek deputacya Kirgizów orenburskich przedstawiła się Cesarzowi w narodowych strojach.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 22 sierpnia. *N. fr. Presse* donosi: Pogłoska o zamiarze kardynała Ledóchowskiego zrzeczenia się dobrowolnie arcybiskupstwa Poznańsko-Gnieźnieńskiego, pojawia się także w sferach konserwatywnych i klerykalnych, i to coraz z większą stanowczością. *Posener Ztg.* już naznacza dotychczasowego deputowanego księcia Edmunda Radziwiłła, kapłana w Ostrowie, następcą na arcybiskupstwo.

Wiedeń 22 sierpnia. Aeronauta Godard urządził wczoraj podróż balonową w towarzystwie trzech dziennikarzy. Wzniósłszy się, zaskoczony został straszną burzą i z niebezpieczeństwem życia spuścił się na wyspę dunajową pod Klosterneuburgiem.

Berlin 22 sierpnia. *Nordd. allg. Ztg* powołując się na słowa Bismarka, iż dochód z monopolu tytoniowego powinien stać się ojcowizną (*patrimonium*) dla ubogich, pisze: Zaiste godnem byłoby zadaniem króla Pruskiego, podobnie jak na początkach tego wieku usamowolnienie chłopów, tak pod koniec tego samego wieku podjąć uspokojenie ruchu w klasach robotniczych.

Wenecya 22 sierpnia. Opowiadają, że król Humbert jeśli pojedzie do Berlina, odwiedzi także dwór królewski w Dreznie.

Telegramy biura koresp.

Paryż 22 sierpnia. Wybory odbyły się wczoraj w Paryżu w zupełnym porządku. Udział w wyborach był w ogóle wielki, szczególniej na Belleville. Gambetta w pierwszym okręgu wyborczym dzielnicy Belleville wybrany został większością 49 (tylko) głosów; w drugim okręgu wyborczym zajdzie potrzeba balotowania, gdyż do bezwzględnej większości niedostawało 139 głosów. W Paryżu wybrani zostali ponownie: Spuller, Delaforge, Casse, Gambetta, Floquet, Lockroy, Barodet, Brisson, Allain-Targé, Lanessan, Frebault, Marmottan, Herisson, Tirard, Cantagrel, Ludwik Blanc, Brelay, Eugeniusz Farcy — wszyscy republikanie. Balotowanie przypada między bonapartystą Godelle a Passy, dalej między skrajnym Ranc a Kamilem Farcy i między Gambettą a skrajnym Revillon. Nowo wybrany Heredia. W nowym wyborze powtórnym wybranym został Gambetta również w drugim okręgu wyborczym.

Mer na Belleville ogłasza następujący rezultat wyborów: W pierwszym okręgu wyborczym głosowało 8904; Gambetta otrzymał 4519 głosów, Zygmunt Lacroix (Krzyżanowski) 3536 głosów; w drugim okręgu Gambetta na 10,046 głosujących miał 4895 głosów a Revillon 4116. Zatem Gambetta otrzymał jednym głosem większość wymaganą. Dwojakie zwycięstwo Gambety przyjęto oklaskami. Dalej wybrani w Paryżu: Pelletan, Clemenceau w obu okręgach wyborczych na Montmartre. Minister Constans wybrany ponownie w Tuluzie.

Dotychczas znanych jest 250 rezultatów wyborów, między któremi 201 republikanów, 20 opozycyjnych deputowanych; w 29 przypadkach balotowania republikanie uzyskali 28 krzeseł. Leon Renault i były minister Bardoux nie zostali wybrani ponownie; w Nicei wybrany Bischoffsheim, bar. Haussmann przez balotowanie; minister oświaty Ferry, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Horacy Choiseul, minister poczt Cochery, były minister Marcère, oraz Rouvier ponownie wybrani; nieprzejednani Bonnel, Duverdier i Duportal pozostali do balotowania; biskup Freppel ponownie wybrany. W departamencie Dordogne stracili bonapartyści cztery krzesła.

Paryż 22 sierpnia. Główną cechą wczoraj dokonanych wyborów jest klęska bonapartystów a zwycięztwo umiarkowanych republikanów. Obecnie jest wiadomych 354 wyborów; z tych 279 padło na republikanów, 39 na przeciwne stronnictwa. W 48 okręgach wypadnie odbyć wybór ponowny. Republikanie zyskują 45 krzeseł, między temi 31 umiarkowani, 9 z unii republikańskiej, 3 z skrajnej lewicy a 2 z partyi nieprzejednanych.

Madryt 22 sierpnia. W wyborach wczorajszych sześciu kandydatów ministeryalnych zostało wybranych. Na 20,000 wyborców stanęło tylko 6,500 do urny; na prowincyi kandydaci rządowi wybrani znaczną większością.

Lizbona 22 sierpnia. Na 147 deputowanych, tylko około 20 wybranych należy do opozycyi. Wszędzie panowała spokojność.

Kursa — Wiedeń 19-go sierpnia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa —·—. — Renta srebrna —·—. — Renta złota —·—. — 6% Renta złota węgierska —·— — Losy z roku 1860 —·—. — Akcye Banku Narodowego —·—. — Akcye kredytowe —·—. — Londyn —·—. — Dukaty —·—. — Napoleony —·—. — Lombardy —·—. — Losy 1864 roku —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. —·—. — Anglo-Bank —·—. Obligacye indemn. galicyjs. —·—. — Losy prem. węgierskie —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. —·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. —·—. 6% Listy zast. hipoteczne —·—. — Marki —·—. Ruble —·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziem. —.—. — Nowa renta papierowa —·— złr. — 4% Renta węgierska —·—.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 22 Sierpnia.

	płacą	żądaj
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 50	126 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 50	5 60
20-frankówka	9 30	9 40
Imperyał ważny	9 55	9 65
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi,		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 50	104 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	101 75	103 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie)	96 50	97 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk (we Lwowie)	101 75	102 75
6% listy „ banku hipot. (we Lwowie)	102 50	103 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość. (we Lwowie)	103 50	106 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	102 75	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	104 —	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser- I [za 100 rubli]	97 — rub. i kop.	99 — rub. i kop.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	97 75	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 50	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	330 —	332 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	185 —	187 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	308 —	320 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 —
Losy miasta Stanisławowa	24 50	26 50

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn. — we Lwowie za 100 złr. w. a.)

Wiedeń 20 sierpnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	77 60	77 75
4⅕% „ srebrna	78 35	78 50
4% „ złota	94 20	94 35
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	124 —	124 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	131 75	132 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 50	134 —
„ „ 1864 „ 100 „	175 75	176 50
„ „ 1864 „ 50 „	174 —	175 —
Losy Como-Renten	30 —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 —	106 50
Bukowińskie „ „	100 50	102 —
Galicyjskie „ „	102 —	102 75
Morawskie „ „	104 50	105 50
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	98 50	99 25
Węgierskie „ „	99 —	99 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	98 50	99 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 50	134 75
6% Renta węgierska złota	117 85	118 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	97 50	97 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	162 75	163 —
Boden-Credit węgierskie . 140 „	248 —	250 —
„ „ austryackie . 80 „	251 —	252 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	362 70	362 90
„ „ węgierskie . 200 „	351 50	351 75
Depositen-Bank . 200 „	257 —	258 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	845 —	850 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	836 —	838 —
Unionbank . 100 „	152 —	152 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	152 —	152 50
Wied. Bankverein . 100 „	140 80	141 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	177 25	177 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	631 —	633 —
Elżbiety . 210 „ „	213 50	213 75
Linz-Budweis . 200 „ „	192 75	193 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	185 —	185 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2320	2330
Franciszka Józefa . 200 „ „	195 —	195 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	330 75	331 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	153 50	154 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	185 25	185 75
Nordwest austr. . 200 „ „	232 —	232 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	266 —	266 50
Rudolfa . 200 „ „	166 —	166 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	170 25	170 75
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	363 75	364 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	146 50	147 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 —	249 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	170 —	170 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	171 25	171 75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	175 50	176 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	117 25	117 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	101 50	101 75
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	103 —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	106 50	107 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	102 50	103 —
5½% „ „ złote 36 lat	99 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 30	96 80
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	102 25	102 75
5% „ „ „ nowe 37 lat	102 25	102 75
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103 30	103 50
6% „ „ Włość. „	103 25	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 50	101 70
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 75	— —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	100 —	100 50
5½% „ Boden Kredit-Institut	103 —	103 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 80	95 20
Alföld-Fiume . 200 „ „	96 50	97 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	95 50	96 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	100 —	100 50
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	100 —	100 50
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 50	103 —
„ Em. 1870 . 200 „ „	— —	102 50
„ „ 1872 . 200 „ „	103 50	104 25
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	102 50	103 —
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	106 —	— —
„ „ wal. austr. „	101 75	102 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	108 50
„ poż. 14 milion. 1872 „	105 25	106 —
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	103 25	103 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 50	103 —
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	102 10	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	99 75	100 —
„ II „ 1867 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1871 300 „ „	93 —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	97 10	97 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	96 50	97 —
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 25	101 —
„ III „ 1868 300 „ „	98 —	98 25
„ IV „ 1872 300 „ „	96 75	97 25
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 50	104 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 50	102 75
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 —	— —
Rudolfa . 300 „ „	99 25	99 75
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 25	99 75
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 25	99 75
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	115 70	116 25
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	94 70	95 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	— —	178 50
Südbahn (Lombardy). . 500 fr. 3%	134 —	134 50
„ „ . 200 złr. 5%	115 75	116 25
Theissb.-Gesell. „ „	101 75	102 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	94 50	94 75
„ „ II Em. 200 „ „	92 50	92 80
„ Nordost . 300 „ „	93 50	94 —
„ „ złotem . 200 „ „	112 25	112 75
„ Westbahn . 200 „ „	97 25	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	95 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	117 —	117 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	135 —	135 25
„ Węgierskie „ 100	124 75	125 —
3% „ Tureckie fr. 400	27 —	27 50
Kredytowe złr. 100	181 25	182 —
Clary . złr. 42	40 25	40 75
4% Donau-Dampfsch. „ 105	112 —	112 50
Inszpruku „ 20	23 50	24 50
Keglewicha „ 10½	16 50	— —
Krakowskie „ 20	20 —	20 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	40 50	41 50
Palfy „ 42	41 25	41 75
Rudolfa „ 10½	19 25	19 75
Salma „ 42	51 25	51 75
Salzburgskie „ 20	22 —	23 —
St. Genois „ 42	47 75	48 25
Stanisławowskie „ 20	25 40	25 70
4½% Tryesteńskie „ 105	127 50	128 50
4% „ „ 50	65 50	— —
Waldsteina „ 21	30 50	31 50
Windischgrätza „ 21	41 75	42 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 55	5 57
20 frankówki	9 34	9 35
Imperyały rosyjskie	9 59	9 61
Funty szterl. angielskie	11 74	11 78
Liry tureckie złote	10 67	10 69
Marki niemieckie za 100 marek	57 30	57 40
Rubel papierowy za 100	125 25	125 50

Lwów 20 Sierpnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	310 —	314 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 90	102 90
4% „ „ „ „	96 40	97 40
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 90	102 90
6% „ „ Banku hip. gal.	102 90	103 80
6% „ „ „ włośc. galic.	103 75	106 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	102 —	103 —
6% „ pożyczki krajowej	103 —	104 —

Warszawa 18 Sierp.

	płacą rub.	kop.	żądają rub.	kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	—	—
kupon	—	—	062	—
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	99	10
kupon	—	—	078	
4% Listy likwidacyjne	—	—	86	65
kupon	—	—	085	

Mam zaszczyt zawiadomić, że

ogłoszenia

do mego (2070-3-4)

Kalendarza katol. krakowskiego na rok 1882

przyjmować będę do dnia 15 września b. r.

Dr Władysław Miłkowski,

KSIĘGARNIA KATOLICKA

w Krakowie, ulica św. Anny róg Rynku.

Uczeń z 1ej gimnazyalnej klasy, biedny a prawy, **poszukuje umieszczenia w handlu.** Łaskawe oferty proszę nadesłać pod adresem: **L. S.** poczta **Leżajsk.** (2194-3-3)

Podziękowanie.

Za przysługę przy pogrzebie zwłok mego najukochańszego ojca ś. p. Wincentego Cybulskiego, weterana wójsk polskich z r. 1831, który w 69 roku życia w Zaczerniu 28 lipca b. r. usnąwszy w Bogu pozostawił mi w najdroższej spuściźnie po sobie nigdy nie zatarty wzór miłości ojczyzny, prawości i uczciwości składam w mojem oraz matki i siostry imieniu „Serdeczne Bóg zapłać“ JW. Państwu Adamom Jędrzejowiczom JW. Władysławowi Jędrzejowiczowi i JW. Pani Henrykowej Jędrzejowiczowej, którzy na wiadomość o bolesnym ciosie, jako nas dotknął raczyli podczas kilkugodzinnego nabożeństwa uczestniczyć obecnością swoją przy obchodzie pogrzebowym, by uczcić pamięć ś. p. zgasłego oficyalisty swego, który przez lat 46 bez przerwy uczciwie w Ich dobrach pracował.

Również serdeczne składam podziękowanie Przewielebnemu Duchowieństwu, które bezinteresownie z pełnym poświęcenia zapałem pospieszyło z oddalenia, by zająć się ceremonią pogrzebową. Niemniej dziękuję Wmu Panu Radcy sądowemu z Rzeszowa Woszczyńskiemu WW. PPanom kapitanom Schroftowi i Zieglowi, WW. Państwu Schaittrom i Innym, którzy współczując boleść naszą obecnością swą na pogrzebie dali wyraz temu współczuciu. (2247)

W końcu składam dzięki w ogóle wszystkim Czcigodnym osobom, włościanom ze Zaczernia i Izraelitom, którzy jakimkolwiekbądź sposobem przyczynili się do uświetniania ceremonii pogrzebowej, a tem samem do uczczenia pamięci ś. p. Ojca mego i usiłowali ukoić boleść wielce strapionych niżej podpisanyc. Bóg stokrotnie zapłać!

Jasionka dnia 16 sierpnia 1881 r.

Antonina Cybulska, wdowa. *Kazimierz Cybulski*, syn. *Jadwiga Cybulska*, córka.

„PATRIA“

Generalny Dom Komisowy i Zleceń, przy ulicy Floryańskiej 339, obok Hotelu Polskiego w Krakowie,

wzmocniony personalem i spólnikiem uzdolnionym, poleca się WW. P. T. Publiczności i uwiadamia:

1) że zawiązawszy stosunki we wszystkich stolicach i głównych miastach Europy i zamorskich, gdzie mamy swoich agentów, możemy pod każdym względem jaknajdokładniej i najspieszniej każde udzielone nam łaskawie polecenie wypełnić, licząc jaknajskromniejszą prowizyę, — obecnie poszukujemy majątków ziemskich mniejszych i większych począwszy od 5 do 20 tysięcy, i jeszcze większych do 100 tysięcy, tak samo dzierżawy mniejsze i większe, — mamy także na sprzedaż kilka kamienic w dobrych dla celów handlowych miejscach, w cenie od 18 do 40 tysięcy, — dalej poszukujemy administratorów, rządców, pisarzy, leśniczych, gorzelników, piwowarów, — dalej buchhalterów, subjektów, uczni handlowych, dalej gnwernerów, guwernantek, bon, gospodyń, kucharzy i kucharek;

2) pośredniczemy w kojarzeniu małżeństw pod największą dyskrecyą, w których to interesach mamy wiele już zgłoszeń;

3) przesyłamy paszporta do wizy i pośredniczemy w uzyskaniu tychże;

4) dalej w najmie mieszkań w Krakowie, i w interesie właścicieli domów oznajmiamy, że przyjmujemy opisy dokładne wolnych lokali (lub ustnie) bez żadnej pretensyi, dopiero po załatwieniu interesu najmniejszą prowizyą się zadawalniamy;

5) przyjmujemy wszelkie zamówienia na dzienniki i pisma „Ogłosiciela rolniczego“ oraz ogłoszenia do wszystkich gazet, także do własnego „Ogłosiciela rolniczego“, którego na całą Galicyę darmo rozsyłamy po 5 cnt. od wiersza;

6) pośredniczemy w sprzedaży wszelkich produktów krajowych; oraz wskazujemy kupców hurtownych tutejszych i zagranicznych;

7) mamy Generalną Agencyę Ubezpieczeń na ogień, życie itd.

8) utrzymujemy w komisie skład herbaty najlepszej rosyjskiej;

9) sprzedajemy akcye Tow. Sztuk Pięknych w Krakowie na raty.

Na wszelkie zapytania odpowiadamy odwrotnie, przy załączeniu marek na 25 ct. Telegramy: „Patria“ Kraków.

Z poważaniem

(2113-1-) *Generalna Dyrekcya.*

Słynnie znane, wszelkie podobne wyroby przewyższające



c. k. uprzywil.

piece regulacyjne do napełniania i przewietrzania

firmy

R. Geburth,

c. k. nadwornego maszynisty

w WIEDNIU, VII., Kaiserstrasse Nr. 71.

Zamówienia na prowincye uskutecznione będą punktualnie za zaliczką. — Bliższe szczegóły w illustrowanym cenniku. (2208-1-4)

Zawiadamiam niniejszem, że jak lat poprzednich, przyjmuję na mieszkanie i stół **PP. Słuchaczów Uniwersytetu, oraz uczniów wszelkich szkół publicznych,** przy troskliwym dozorze i opiece pod przystępnemi warunkami. Lekcye muzyki, nauka języków i korepetycye szkolne w miejscu. Zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje (2093-4 8)

A. Furmankiewicz,

ul. Kanonicza l. 116, dom W. Raczyńskich pierwsze piętro.

Zawiadamiam szanownych Rodziców i Opiekunów, że przyjmuję panienki do szkół publicznych uczęszczające zapewniając Im sumienny nadzór i opiekę.

Józefa Łusakowska,

(2164-3-7) wdowa.

Ulica św. Józefa Nr. 497.

Udziela się z nadzwyczajną szybkością lekcyj języka francuskiego i początków niemieckiego po nader przystępnej cenie. Wiadomość przy ul. Garbarskiej na piąterku od frontu L. 78. (2248-1-2)

Wdowa po urzędniku,

emerytka, w średnim wieku, mówiąca językiem włoskim, niemieckim i polskim, życzy sobie przyjąć miejsce **towarzyszki podróży lub zastępczyni matki panienkom oraz zarządem domu** w dystyngowanej rodzinie.

Bliższa wiadomość w pensyonacie żeńskim **Teodory Jaworskiej** w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej pod L. 264. (2249-1-3)

Rządca

rodem ze Szlązka, teoretycznie wykształcony, z 10-letnią praktyką, kawaler, wolny od wojska, szuka posady w Galicyi lub Królestwie Polskiem zaraz lub od św. Michała. — Oferty przyjmuje **Biuro komisowe Wład. Jaworskiego ulica Szewska Nr. 213.** (2252-1-3)

Pięć pokoi,

nyża i kuchnia, do wynajęcia od 1go października b. r., w domu pod L. 204 przy ul. Jagiellońskiej. Wiadomość tamże. (2212-1-3)

Przy ulicy Karmelickiej

naprzeciw Jezuitów, jest **duży ogród** obejmujący $^3/_4$ morgi = 1200 °□ frontu do ulicy 25° razem al o na dwie parcele podzielone do sprzedania. — Wiadomość obok pod L. 169. (2253-1-3)

Zawiadamiam uprzejmie Osoby interesowane, iż przyjmuję jak zwykle **studentów** na stół i mieszkanie, zapewniając przytem staranną opiekę i wszelkie możliwe wygody pod nader przystępnemi warunkami. Konwersacya francuska i niemiecka, a na żądanie udzielam lekcyj francuskiego języka.

Eugenia Florkiewicz z domu *Tellier.*

Rynek l. A. B 33, dom Wgo Fischera. (2246-2-4)

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Motoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (1910 75)

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w **Paryżu**, 22, Boul. Montmartre.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (866-13-)

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego, w aptece W. Redyka pod Barankiem i u pp. J. Wentzla, S. Feintucha, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera.

PRAWDZIWE

Pigułki Morisona

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głów., — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. (1541-28-)

Zakład wychowawczo-naukowy żeński Maryi Serwatowskiej

w Krakowie przy ul. Wiślnej l. 174, dom „pod zającem“.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że kurs nauk rozpoczynam z dniem 1 września 1881 r. — Wpisy rozpoczynają się w dniu 25 sierpnia b. r. — Bliższe wiadomości w osobnym programie nauk, który na żądanie przesyłam. (1995-10 20)

M. Serwatowska, właścicielka zakładu.

J. F. FISCHER

w Krakowie,

Rynek gł. Nr. 33, linia A.—B.

Handel towarów korzennych,

SKŁAD PAPIERU

Materyałów pisemnych i rysunkowych,

oraz

PRZYBORÓW SZKOLNYCH I KANCELARYJNYCH.

Pracownia

Monogramów, Inicyałów i Biletów wizytowych

założ. w r. 1799,

poleca przy nadchodzącym roku szkolnym wszelkie artykuły w zakres handlu tego wchodzące, a mianowicie:

Najrozmaitsze gatunki papieru, wielki wybór zeszytów szkolnych własnego nakładu, oraz **E Musila** (zaleconych przez Wys. Radę Szkolną krajową) **M. Greinera** zeszytów kaligraficznych i innych, oraz wszelkie przybory do pisania, rysunku i malowania, w ogólnie znanej wyborowej jakości, po cenach najumiarkowańszych.

Poleca szczególnie między innemi artykułami nowe patentowane torebki szkolne z zaręczeniem czteroletniej trwałości.

Posiada w zapasie papiery listowe i koperty tak oryginalne angielskie, jak również wyrobu krajowego, w kasetkach lub zwykłem opakowaniu.

Wykonywuje monogramy i inicyały, także nagłówki drukowane na papierach i kopertach, oraz bilety wizytowe.

Wykonanie we własnej nowo założonej pracowni, zaopatrzonej w monogramy i czcionki nowe, w najnowszych kształtach.

Cenniki (ze znacznie zniżonemi cenami) oraz wzory papieru i zeszytów rozsyła na żądanie franco.

Zamówienia zamiejscowe wykonywują się najdokładniej odwrotną pocztą za zaliczeniem lub nadesłaniem należytości.

☞ Dla uniknienia pomyłek z podobnymi adresami tutejszymi, upraszam o dokładne adresowanie: (2110-3-10)

J. F. FISCHER

w Krakowie, linia A.—B.

J. IHNATOWICZ

Fabryka we Lwowie, Filia w Krakowie Sukiennice Nr. 20

wyrabia:

Mydła toaletowe, higieniczne, kosmetyczne, do golenia brody, glicerynowe itp. z różnemi zapachami tak do twarzy, jak do rąk od 10 cent. do 1 złr.

Środki do wywabiania plam, mianowicie:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mlewa, pleśni itp. 35 c.

Benzolina, wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 c.

Etilina, wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 c.

Jawelina, wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 c.

Oksalina, wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu.

Środki do wytępienia owadów, mianowicie:

Fenilin, przeciw molom, flakon 60 c.

Grylon, na karakony, wielkie i małe stonogi, szczypawki itp. flakon 30 c.

Proszek perski na pchły itp. 5, 10, 30 c. (1862-16-)

Alichenin na wytępienie grzybu domowego nie awodny, litr 50 c.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione trzema medalami zasługi.

Zamówienia giełdowe

wykonywam najrzetelniej za małem pokryciem, szczególniej polecam jako tanią **lokacyę kapitału i spekulacyę** 4% węgierską rentę złotą.

B. FREUND w Wiedniu, I., Wipplingerstrasse Nr. 47, naprzeciw giełdy.

Na listowne zapytania odpowiadam odwrotnie. (1728-21-30)

Ciągnienie 1go września.

Promessy Losów 1864

Całe **4** zł. Połówki **2**$^1/_4$ zł. i stempel.

Promessy Kredytowe

zł. **4**$^1/_2$ i stempel.

☞ Główna wygrana **350,000** złr.

W ostatnich ciągnieniach na wydane **u nas promessy i losy wygrano** 100,000, 50,000, 30,000, 20,000 i 10,000, a oprócz tego wiele większych wygranych.

Wechslergeschäft der Administration des [2133-1-5]

Wien, Wollzeile Nr. 13. **„MERCUR“** Ch. Cohn, Wollzeile 13.

OPERACYE GIEŁDOWE

wykonywa za małem pokryciem najrzetelniej

Herman Knöpflmacher, dom bankowy i komisowy

w Wiedniu, I., Hohenstaufengasse 2, Ecke der Renngasse.

Objaśnień i porady udziela najchętniej. — Zamówienia z prowincyj wykonywa punktualnie. (1868-13-)

Zawiadamiam uprzejmie **Rodziców i Opiekunów,** że jak lat poprzednich także na rok 1881/82 **przyjmuję uczniów** do zakładów naukowych uczęszczających, na mieszkanie i stół pod przystępnemi warunkami, a na żądanie korepetycyę zapewniając przytem dozór i opiekę ojcowską.

Feliks Waligórski

w Krakowie, ulica Krupnicza Nr. 19 lit. B., dom Wgo Wład. Wojczyńskiego. (2068-16-35)

Deutsches

Lehr- und Erziehungs-Institut

L. Tschapka. Domherrengasse N. 125.

8-klassige höhere Töchterschule

verbunden mit einem

Pensionate u. Fröbel'schen Kindergarten.

Unterricht in allen Schulgegenständen. Sprachen: Deutsch, Polnisch, Französisch u. Englisch. Lehrkurs v. 1. September. Institutspreise mässig. Einschreibungen täglich. Prospekte gratis.

(2239-2-10) **L. Tschapka,** Vorsteherin.

Niemiecka koncesyonowana wyższa

Szkoła żeńska

i

English school for young ladies

w połączeniu z kursem dalszego kształcenia, pensyonatem i Fröblowskim ogrodkiem dla dzieci.

Ulica św. Józefa (Posełska ulica) Nro 493.

Nowy rok szkolny rozpoczyna się 1go września tj. we czwartek.

Nauka jest wykładana w niemieckim, polskim, francuskim i angielskim języku, również udzielane są wszelkie wiadomości szkolne, nauka rysunków, malarstwo, roboty ręczne i lekcye muzyki, a duchowe i cielesne rozwinięcie uczennic jest najwyższem zadaniem przełożonej.

Bliższe wyjaśnienia i programy nauk z największą gotowością udziela się a zgłoszenia się będą przyjmowane w lokalu szkolnym **ulica św. Józefa Nr. 493.**

G. Rehefeld,

(2182-4 10) właścicielka zakładu.

Wilhelm Fenz

poleca

TAPETY

krajowe i zagraniczne świeże, w wielkim wyborze i w najnowszym guście, po cenie od 20 cnt. za rulon wzwyż. **szlaki** w arabeski oraz w kwiaty, **sztukaterye, listwy** złocone, prawdziwe amerykańskie **ceraty** na meble i **story** do okien płócienne i drylowe.

Podejmuje się **tapetowania mieszkań.** (2098-47-)

Starszego lekarza sztabowego Dr. Müllera

Miraculo-Injection

leczy bezpiecznie w trzech do pięciu dniach wszelki wyciek kanału moczowego, nawet w bardzo zastarzałych wypadkach.

Skład utrzymuje Karol Kreikenbaum w Brunszwiku.

Wyrób ten zjednał sobie w bardzo krótkim czasie **sławę w całym świecie** i zastosowanym bywa i polecanym przez najsłynniejszych lekarzy. (1953-4-9)

Oliwa stołowa

poręczona jako zupełnie czysta i prawdziwa oliwa oliwkowa **blaszanka 4 kilo**

nicejska najlepsza	złr.	5	cnt.	20
Monte Sant Angelo	„	4	„	80
Puglieska najlepsza	„	5	„	40

KAWA

najlepsze aromatyczne gatunki, za paczkę pocztową **4**$^3/_4$ **kilo netto**

perłowa Manilla	złr.	7	cnt.	50
złota Jawa	„	7	„	03
Menado	„	6	„	74
Santos	„	6	„	36
Bahia	„	4	„	28

RYZ

w najlepszych gatunkach za paczkę pocztową jak wyżej (1792-11-24)

bonoński, glacé	złr.	1	cnt.	90
Rangoon najlepszy	„	1	„	60
indyjski dobry	„	1	„	40

Zamówienia uskutecznia pocztą **oclone i opłacone** za zaliczką powyższych kwot najpunktualniej **R. Maiti w Tryeście.**

Uczniów

z klas niższych szkół średnich przyjmuję na mieszkanie, wikt i pod osobisty nadzór **pod przystępnemi warunkami.** **L. Zgórek,**

starszy nauczyciel Seminaryum, ul. Grodzka L. 72 II. piętro.

NB. Lekcye gry na fortepianie lub skrzypcach mogą być na żądanie udzielane w miejscu. (2174-3-6)

NAUCZYCIEL

szkół średnich poszukuje miejsca — mogący się wykazać kilkunastoletnią praktyką przy publicznej szkole średniej. Bliższa wiadomość w JAROSŁAWIU u profesora *Józefa Jaworskiego.* (2242-2-3)

Młodzież szkolna

z prowincyi przybyła, znajdzie wygodne i przyzwoite pomieszczenie oraz wikt gospodarski u **A. Dłuskiego,** weterana b. wojsk polskich, w Krakowie, ul. św. Jana Nr. 309 zamieszkałego. Z czem poleca się względom WW. Rodziców i Opiekunów tejże młodzieży. (2203 2 3)

Osoba znająca praktycznie gospodarstwo wiejskie i miejskie średniego wieku rządna, pracowita, przy dobrem zdrowiu, życzy sobie przyjąć miejsce gospodyni. Uprasza się o łaskawe zgłoszenia na listy frankowane pod adresem **A. Z. M. poste restante Kraków.** (2178-3-3)

Ważne dla Rodziców i Opiekunów.

Przyjmuje się studentów na wikt i stancyą, ręcząc za opiekę. — Wiadomość w cukierni Wgo **Knowiakowskiego.** (2177-4-5)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w AGENCYI dla ROLNIKÓW

S. Mikuckiego

w Rynku gł. pod Nr. 28.

(1844-206)

Młoda przyzwoita dziewczyna

z uczciwej rodziny, obeznana z domowemi zatrudnieniami, jak równie z praniem i prasowaniem, poszukuje umieszczenia od 1 października przy mniejszej rodzinie jako pokojówka lub do nadzoru dzieci. Łaskawe zgłoszenia przyjmie pod adr. **A. K. 80 Ratibor** poste rest. (2243-2-3)

Bólem głowy rozpoczynają się po większej części wszystkie choroby. Przerwaniem w pierwszej chwili tego na pozór mało znaczącego cierpienia, można się uchronić od dalszych następstw. Każda rodzina dbająca o dobro swoje, powinna być opatrzoną w środek, który na razie użyty zapobiedz może złemu działając szybko i skutecznie. **BRASSICON** wynaleziony przez aptekarza **WŁ. RUSSYANA** jest środkiem, który zastosowany w **nieznośnych bólach głowy, zawrotach, cierpieniach migrenicznych, uderzeniach krwi** okazał się najskuteczniejszym. Dostatecznem jest za pomocą waty, natrzeć płynem Brassiconu szyję, skronie za uszami i czoło, aby najdalej w parę minut oswobodzić się od nieznośnych i dolegliwych cierpień.

Laboratorium *Wł. Russyana* w Warszawie ul. Bracka Nr. 2. (2000-3-)

Skład Brassiconu w Krakowie w aptece „pod Tygrysem“ *F. Gralewskiego, E Stockmara* „pod Słoniem“, *A. Trauczyńskiego* „pod złotą koroną“, Rynek główny.

CENA FLAKONU 1 ZŁR.

MAJĄTEK

w pszennej glebie, blisko kolei, przestrzeni **1100 morgów,** przeważnie role i łąki, dom wygodny okazały w ogrodzie, z inwentarzem doborowym do nabycia. **Bliższa wiadomość u W. adwokata Horwata we Lwowie przy ul. Kopernika pod l. 22.** (2012-13-25

1,000 złotych austr.

tej pani,

którejby po użyciu mojej



maści przeciw piegom

nie wyginęły tak piegi, jak plamy wątrobiane, brzemienne i z opalenia od słońca, wogóle wszelki koloryt szkodzący cerze. 1 słoik za zaliczką 2 złr. 10 c.

Włosy na twarzy.

Wygubienie włosów w niemiłych miejscach, aby tam **więcej nie** rosły, było dotychczas skromnem życzeniem, gdyż żaden środek nieskutkował. Dlatego mój środek zwróci na siebie „uwagę“, gdyż nietylko wygubia on włosy, **ale także przeszkadza dalszemu porostowi,** tembardziej, że za dobry skutek biorę **zupełne poręczenie,** na siebie zobowiązując się wrazie **nieudania** zwrócić całą kwotę. (1714-3-4)

Cena małej flaszeczki 5 złr., wielkiej 10 złr.

ROBERT FISCHER, doktór chemii

w Wiedniu, I., Johannesgasse 11.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedziąlny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*